Nr. 336 — Sobota 31 października 1936 r. — Rocznik XLV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3·50
Zagranicą 6 złotych
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Hitlerowcy gdańscy zaczynają... grozić Polsce

Komunikat ag. Press o sytuacji w „wolnem" mieście Gdańska dajemy w brzmieniu dosłownym. Potwierdza on całkowicie nasze, powtórzone i w tym numerze, stanowisko zasadnicze. *Red.*

Hitlerowskie władze W. Miasta ujawniają coraz bardziej zuchwałe maniery wobec Polski i jej uprawnień w Gdańsku. Hitlerowcy gdańscy odmawiają Polsce kategorycznie prawa „mieszania się" do wewnętrznych spraw W. Miasta i twierdzą, że Gdańsk jest PAŃSTWEM ABSOLUTNIE SUWERENNYM, jeśli chodzi o układ stosunków wewnętrznych.

Wyrazem tego zasadniczego stanowiska władz gdańskich stał się proces, wytoczony jednemu z pracowników Komisarjatu Generalnego Rzplitej o „stawianie oporu" policji gdańskiej. Prokurator zażądał ukarania oskarżonego grzywną w wysokości 300 guldenów. Sąd przychylił się do wniosku prokuratora, a wyrok, skazujący oskarżonego na tę wysoką grzywnę, motywował okolicznością, że oskarżony zwracał się o interwencję do Komisarza Generalnego Rzplitej.

W kołach polskich zwracają uwagę, że motywacja wyroku pozostaje w sprzeczności z umowami polsko - gdańskimi, które przyznają Komisarzowi Generalnemu prawo opieki nad ludnością polską na terenie W. Miasta. Tym bardziej służy Komisarzowi Generalnemu prawo wystąpienia w obronie własnego pracownika.

Gdańskie koła polityczne podnoszą, że hitlerowskie władze W. Miasta nabrały zuchwałości i tupetu z chwilą, gdy uszły im bezkarnie represje wobec przeciwników politycznych. Prasa hitlerowska posuwa się tak daleko, że wyznacza Polsce jej zadanie wobec Gdańska i Ligi Narodów. Polska powinna — zdaniem tej prasy — doprowadzić do uznania przez Genewę suwerenności W. Miasta w kwestiach wewnętrznych, przy czym sama nie może liczyć na rozszerzenie swych praw politycznych i gospodarczych w Gdańsku. Prasa hitlerowska grozi Polsce, że naprężone stosunki polsko - gdańskie musiałyby wytworzyć nową sytuację między Polską a „Trzecią" Rzeszą, która przywiązuje szczególne znaczenie do pomyślnego rozwoju wydarzeń nad ujściem Wisły.

Pogróżki prasy hitlerowskiej w Gdańsku są tym więcej znamienne, że równocześnie prasa niemiecka w Rzeszy podkreśla szczególne znaczenie i wartość bezpośrednich rokowań polsko - gdańskich, które jakoby zawsze dają pomyślne wyniki. Tymczasem w każdej nieomal sprawie bezpośrednie rokowania wyglądają w ten sposób, że władze gdańskie zwracają się do Berlina po instrukcje.

Również i obecnie władze gdańskie uchylają się na razie od rozmów z Polską, oczekując wskazówek z Berlina.

W Hiszpanii
Rząd jest pewien zwycięstwa

Prezes rady ministrów i minister wojny opublikował wczoraj rozkaz, w którym oświadczył, że nadeszła godzina decydująca i że Rząd dysponuje wszelkimi środkami dla zapewnienia zwycięstwa.

Prezydent Azana po długiej naradzie podpisał dekret, powołujący nowy kontyngent wojsk.

BOMBARDOWANIE POZYCYJ REBELII.

Eskadra samolotów rządowych bombardowała m. Caceres, gdzie zniszczono 5 wielkich trzymotorowych bombardowców. Lotnicy rządowi zrzucili również bomby na hangary w Tablada, gdzie powstańcy montują nowe aeroplany.

WOJSKA RZĄDOWE WKROCZYŁY DO OVIEDO.

Ministerium wojny opublikowało przez radio komunikat, w którym oświadcza, że zwycięska akcja wojsk rządowych w prowincji Asturii trwa i że część przedmieścia Oviedo znowu przeszła w ręce oddziałów rządowych.

Na froncie południowym nie zaszły żadne zmiany. Na froncie środkowym wojska rządowe odparły powstańców z Rosledo de Chavela. Również odparty został atak na odcinku Peregrinos. Oddziały rządowe zajęły stację kolejową Almorox.

SYTUACJA W OŚWIETLENIU REWOLTY.

Radio powstańcze podaje, że w dniu wczorajszym eskadry trójmotorowców powstańczych krążyły nad stolicą. Ożywioną działalność wykazywały samoloty na odcinku Montoro frontu południowego, gdzie bomby powstańcze poczyniły znaczne spustoszenia.

Jeden z dowódców sił obronnych Madrytu, płk. Lopez, został wczoraj po południu zabity.

Na północnym odcinku terenu operacyjnego 7-ej dywizji wojska powstańcze kontynuowały marsz w kierunku Escurial, zajmując szereg punktów o dużym znaczeniu strategicznym.

Milicja góralska w Santanderze

Radiowy komunikat powstańczy donosi: W Santander utworzono milicję z górali, na której czele stanął Bruno Alonso. Milicja ta walczy po stronie wojsk rządowych.

Zgon tow. Jerzego Michałowicza



W nocy ze środy na czwartek zmarł w Warszawie po krótkiej ale ciężkiej chorobie tow. JERZY MICHAŁOWICZ, członek Rady Naczelnej P. P. S., jeden z najwybitniejszych kierowników sportu robotniczego w Polsce. Padł dosłownie na posterunku, bo zaraził się szkarlatyną, jako lekarz, który nie dbał nigdy o siebie samego, gdy chodziło o śpieszenie z pomocą.

***

Pogrzeb tow. **Jerzego Michałowicza** odbędzie się jutro, w sobotę o godz. 14 m. 30 ze szpitala „dziecięcego" przy ul. Kopernika w Warszawie. Zbiórka uczestników pogrzebu — przed szpitalem.

W. O. K. P. P. S., Centralny i Warszawski Wydziały Młodzieży P. P. S., Rada Zawodowa m. Warszawy, Z. R. S. S., T. U. R. wzywają ogół towarzyszy i przyjaciół do wzięcia udziału masowego w pogrzebie. Organizacje biorą udział w pogrzebie, przynosząc ze sobą sztandary.

Pochód żałobny uda się na cmentarz Powązkowski.

***

Zarząd Główny ZRSS odbył w dniu 29-ym października żałobne posiedzenie, poświęcone pamięci tow. JERZEGO MICHAŁOWICZA.

Zarząd Główny postanowił wezwać wszystkie kluby i Okręgowe Komitety Sportowe do okrycia na przeciąg 6-ciu tygodni żałobą sztandarów związkowych i klubowych oraz emblematów. Zarząd Główny uchwalił odwołać wszystkie imprezy sportowe, wyznaczone na dzień 31-go października i 1-go listopada b. r. W końcu Zarząd Główny dla upamiętnienia niepożytych zasług tow. Michałowicza dla sportu robotniczego postanowił powołać do życia CENTRALNY ROBOTNICZY INSTYTUT KULTURY FIZYCZNEJ JEGO IMIENIA.

Zanim będą ustalone szczegóły powstania tej tak doniosłej i drogiej dla sportowców robotniczych instytucji imienia Zmarłego, Zarząd zwraca się z prośbą do wszystkich organizacyj robotniczych oraz do przyjaciół projektowanej instytucji do składania ofiar pieniężnych na konto PKO nr. 17870 z dopiskiem na „Instytut im. dr. Jerzego Michałowicza".

Zawiadamiamy jednocześnie, że w dniu 30-ym i 31-ym października będzie czynne biuro Warsz. Sportowego Komitetu Okręgowego przy ul. Czerwonego Krzyża 20, tel. 2-31-95, do którego należy zwracać się o wszelkie informacje. Kierownictwo pochodu żałobnego obejmą tow.: Dzięgielewski i Hryniewicz.

Walka o 6-godzinny dzień pracy
Premier Składkowski oświadczył delegacji górników
że Rząd jest gotów do skrócenia czasu pracy w górnictwie w drodze ustawowej

Premier Składkowski przyjął delegację Związków Górniczych w osobach: tow. J. Stańczyka, obyw. obyw. Kapuścińskiego, Fessera (ZZZ.) i Kota (ZZP).

Delegacja przedstawiła premierowi przebieg konfliktu o skrócenie czasu pracy w górnictwie, oraz te przyczyny, dla których górnicy muszą się domagać skrócenia czasu pracy. Wobec tego, że przemysłowcy odrzucili nietylko żądanie skrócenia czasu pracy, ale i wszystkie inne żądania, jak sprawa Spółki Brackiej i urlopów, delegacja zwraca się do p. premiera o poczynienie kroków, któreby umożliwiły zrealizowanie żądań górników bez potrzeby proklamowania strajku.

P. premier oświadczył, że doceniając ważność żądania skrócenia czasu pracy w górnictwie, RZĄD WNIESIE DO SEJMU, JAKO PILNE PRZEDŁOŻENIE — UDZIELENIA MU PEŁNOMOCNICTW USTAWOWYCH DLA SKRÓCENIA CZASU PRACY W GÓRNICTWIE.

Zabezpieczenie finansowych podstaw Spółki Brackiej zostanie załatwione w ten sposób, by Spółka mogła wypłacać dotychczasowe świadczenia emerytom górniczym.

Sprawa właściwego wynagrodzenia za urlopy jest rozpatrywana przez Rząd i będzie, jak oświadczył p. premier, przychylnie dla górników załatwiona.

Wybory w Ameryce

Kampania wyborcza w Ameryce osiągnęła obecnie punkt szczytowy. Obok ankiety tygodnika „Literary Digest", którego ostatnie sprawozdania tygodniowe dają Landonowi 1,004,000, a Rooseveltowi 728,000 głosów — nie mniej ciekawą ankietę urządziła nowojorska placówka Reutera. Według wyników tej ankiety, przeprowadzonej we wszystkich stanach Unii Landon otrzyma w listopadzie 217 elektorów, Roosevelt zaś 314. Jak wiadomo, wyborcy amerykańscy nie wybierają bezpośrednio Prezydenta, ale tylko elektorów republikańskich lub demokratycznych w poszczególnych stanach, z których każdy posiada liczbę elektorów proporcjonalną do liczby ludności. Elektorzy zbierają się w styczniu w Waszyngtonie dla załatwienia formalności wyboru Prezydenta.

Wall Street (giełda), która jest zawsze najpewniejszym termometrem politycznym, nastrojona jest apatycznie, nie wierząc w możliwość wyboru swego kandydata, Landona.

Wobec zajść na wyższych uczelniach
Oświadczenie premiera Składkowskiego

W związku z ostatnimi wydarzeniami na terenie szkół akademickich, Polska Agencja Telegraficzna otrzymała od pana Prezesa Rady Ministrów następujące oświadczenie:

Wolność, która wyładowuje się w ekscesach i wzniecaniu niepokoju, bezwzględnie staje się anarchią.

Obowiązkiem każdego sumiennego Rządu jest tępienie anarchii. Anarchię musi potępić każdy rozsądny i uczciwy obywatel, ponieważ wie dobrze, że anarchia osłabia Państwo.

Czy Polak, mający świadomość narodową i pragnący dla swego narodu wielkości, może chcieć osłabienia Polskiego Państwa?

Czy można wielkość Polski realizować w wybrykach i burdach akademickich?

Dzisiejsza epoka stawia tak wielkie zadania umysłom i charakterom polskim, że tylko człowiek o bardzo małym duchu i małym, pożałowania godnym sercu, może szukać wyżycia się w uniwersyteckiej burdzie.

Zdając sobie dobrze sprawę ze swych obowiązków i pragnąc dla młodzieży polskiej naprawdę wysokiego poziomu wewnętrznego życia i wysokiego poziomu ideałów, jestem zdecydowany kategorycznie przeciwstawić się tym wszystkim, którzy chcieliby poziom ambicji akademickich obniżyć do burd żakowskich.

Będę przeciwdziałał tym, którzy burdy wzniecają i tym, którzy je inspirują, którzy uprawiają niegodną spekulację na zapalnej duszy młodzieży.

(—) Sławoj Składkowski
Prezes Rady Ministrów.

***

Czwartek minął na wyższych uczelniach w Warszawie w spokoju. Wspólna deklaracja rektorów Uniwersytetu, Politechniki i Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego wywołała uspokojenie.

Bieg wykładów i prac naukowych na wyższych uczelniach nie został wcale zakłócony.

Wykłady zawieszone są tylko w Szkole Głównej Handlowej.

Grzeszolski — uniewinniony

Wczoraj o godz. 1-ej w poł. przy szczelnie wypełnionej sali Sąd Apelacyjny w Warszawie ogłosił wyrok w procesie Pawła Grzeszolskiego, skazanego przez Sąd w Sosnowcu na karę śmierci z zamianą, na mocy amnestii, na bezterminowe więzienie,

SĄD APELACYJNY GRZESZOLSKIEGO UNIEWINNIŁ.

Sąd w motywach stwierdził, iż bezsporną jest rzeczą, iż dzieci Grzeszolskiego otrute zostały ta-lem, jednocześnie atoli nie zostało udowodnione, iż czynu tego dopuścił się Grzeszolski.

Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, że brak jest konkretnych dowodów winy i oskarżonego uniewinnił.

Grzeszolski, usłyszawszy wyrok, powiedział „gorąco dziękuję".

Wyrok wywołał sensację i omawiano go w kuluarach sądowych długo jeszcze po ogłoszeniu.

I. K.

Od dn. 1-go listopada cena numeru wszystkich już bez wyjątku polskich dzienników socjalistycznych

będzie wynosiła tylko 10 groszy

Tow. Dr. Jerzy MICHAŁOWICZ

Członek Rady Naczelnej Polskiej Partji Socjalistycznej

niestrudzony, ofiarny aż do zgonu, wierny i oddany bez reszty Sprawie Ludu Polskiego i Sprawie Socjalizmu padł na posterunku swej pracy lekarskiej w dniu 29-ym październi-ka 1936 r. w wieku lat 33, pozostawiając po sobie wiecznie drogą pamięć człowieka wiel-kiej miary, obywatela i społecznika.

Wyprowadzenie zwłok Zmarłego odbędzie się w sobotę 31 października o godz. 14 m. 30 z kaplicy szpitala Dziecięcego, przy ul. Kopernika na cmentarz Powązkowski.

Zawiadamiając o tej niepowetowanej stracie, wzywamy ogół robotniczy Warazawy do masowego udziału w pogrzebie.

Rada Naczelna
i Centralny Komitet Wykonawczy
P. P. S.

Tow. Dr. Jerzy Michałowicz

Członek Centralnego Wydziału Młodzieży P. P. S.

zmarł dnia 29 października b. r.
w 33-cim roku życia

Donosząc o tej niepowetowanej stracie, jaką ponosi mło-dy ruch socjalistyczny, któremu Zmarły poświęcił wszy-stkie swe siły i talenty, wzywamy ogół młodzieży socjali-stycznej do masowego udziału w pogrzebie, który nastąpi w dniu 31 października b. r. o godz. 14-ej m. 30 ze szpi-tala Dziecięcego przy ul. Kopernika na cmentarz Powąz-kowski.

Centralny i Okręgowy Wydziały
Młodzieży P. P. S.

Pokwitowanie

NA SPORT ROBOTNICZY

zamiast wieńca na trumnę tow. dr. J. Michałowicza — Władysława i Zygmunt Szymanowscy zł. 5.

M/S. „Batory" walczy z burzami

Z M/S „Batory" komunikują, że statek przebył trzeci sztorm w czasie bieżącej podróży do Nowego Yorku. Huragan ten wyjątkowej siły, trwający 18 godzin, statek wytrzymał doskonale, pasażerowie i załoga zdrowi.

Proces sądowy o fatalną rolę „koncernu IKC" w życiu polskiem

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie rozpoczął się wczoraj proces z oskarżenia Związku Nauczycielstwa Polskiego i redaktora „Płomyka" ob. Kotarbińskiego przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „IKC" Stankiewiczowi o zniesławienie.

Akt oskarżenia stwierdza, iż „IKC" dopuściło się zniesławienia zarówno Związku, jak i redakcji „Płomyka" przez rzucanie oszczerczych wiadomości, że związek na łamach „Płomyka" szerzy „agitację komunistyczną".

Oszczerstwa tego dopuścił się „IKC" w artykule p. t. „Szaleństwo czy zbrodnia", w którym zaatakowano gwałtownie Nr. 25 „Płomyka". „IKC" stosując znaną dobrze swą „specyficzną" metodę obrzucania błotem inaczej myślących, użył przytem takich zwrotów, jak: „młodzież szkolną truje się bolszewizmem", „to już propaganda, za którą autor chyba dostanie order czerwonej gwiazdy", „Zbrodnia dokonywana legalnie na duszach młodego pokolenia", „Czas skończyć z legalnem i obowiązkowem zatruwaniem dusz dziecięcych" i t. p.

W uzasadnieniu oskarżenia oskarżyciele prywatni stwierdzają, że Związek redagując „Płomyka" trzymał się zasady poświęcenia zawsze poszczególnego numeru w całości jednemu zagadnieniu. I tak były numery poświęcone „Złotowi harcerzy", „Żałobie narodowej", „Napoleonowi" i t. d. W myśl tej zasady, poświęcono też cały numer ZSSR.

Proces stał się terenem walki między rzecznikami stron, przyczem strona oskarżona dążyła do jaknajwiększego zwężenia ram oskarżenia. Oskarżyciele stanęli jednak na stanowisku, że nie można jedynie mówić o ataku „IKC" na Związek, lecz o całokształcie całej działalności i o wszystkich metodach „IKC.".

Liczni świadkowie oskarżenia zeznali dla „IKC." jak najgorzej. Zarówno Wacław Sieroszewski jak i red. Rzymowski, wypowiedzieli się w obronie „Płomyka" Zwłaszcza red. Rzymowski, który stwierdził, iż w „Płomyku" poruszane były jedynie tematy, dotyczące Rosji sowieckiej, które nie mogły nikogo urazić. Red. Rzymowski podkreślił również, że specjalna Komisja Ministerjalna badała treść artykułów będących przedmiotem napaści i nic w nich „karygodnego" nie znalazła. Św. Sudek stwierdził, że „Płomyk" u rodziców i dzieci cieszy się jaknajlepszą opinją, a św. Jakel kierownik biura wychowania między narodowego podkreślił, iż na terenie biura „Płomyk" miał opinję jaknajlepszą. O Rosji sowieckiej identyczne wiadomości zawierały pisma dziecięce Ameryki, Anglii, Danii, Szwecji, Francji i Szwajcarii. i nikogo to tam nie raziło.

B. dyrektor departamentu nauki prof. Un. Warsz. Bystroń podkreślił, że idea państwowości zawsze była w „Płomyku" silnie podkreślana; świadek ten podkreślił jednocześnie, że w Ministerium Oświecenia mówiono nieraz o deprawującym wpływie wydawnictw „IKC." na młodzież szkolną.

To samo podkreślił św. nauczyciel Kubski, który zacytował znany przykład „talentu" wychowawczego „Tajnego Detektywa", który w Białostockiem doprowadził do zorganizowania się bandy z młodzieży szkolnej. Związek Nauczycielski powziął z tego powodu w swoim czasie rezolucję w kierunku zwalczania wydawnictw „IKC." wśród młodzieży.

W tym miejscu doszło do ostrej wymiany zdań między stronami, gdyż adw. Skoczyński, obrońca „IKC." wystąpił ze sprzeciwem co do mówienia o „IKC." wogóle.

Rzecznik oskarżenia adw. Lesman w odpowiedzi oświadczył, iż rozpatrując sprawę, należy oświetlić tło moralne i tę chorobę moralną, jaką jest działalność „IKC.".

Bronią „IKC" adw. Skoczyński i adw. Kram z Krakowa.

Zeznania dalszych świadków ciągnęły się do późna wieczór i streścimy je z powodu braku miejsca jutro.

I. K.

Dnia 30-go października b. r. o godz. 9-ej rano w Kościele Św. Krzyża odbędzie się Żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Dr. Jerzego Michałowicza

Tow. Dr. JERZY
MICHAŁOWICZ

Kierownik Referatu Sportowego Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych R.P.,

niestrudzony szermierz o prawo do zdrowia i tężyzny fizycznej dla ludzi pracy

zmarł w dniu 29 października r. b.

O tej wielkiej i bolesnej stracie zawiadamia szerokie rzesze pracowników kolejowych

Prezydjum Zarządu Głównego Z. Z. K.

Sprawa Gdańska

Dwa stanowiska

Rada Główna Ligi Morskiej i Kolonialnej powzięła w dn. 25 października uchwały następujące w sprawie sytuacji, która istnieje w „wolnem" mieście Gdańsku:

„Rada Główna L. M. K., po wysłuchaniu informacji o stosunkach panujących na ziemi gdańskiej, poleca Zarządowi Głównemu Ligi Morskiej i Kolonialnej poczynić kroki u władz państwowych w kierunku:

1) utrwalenia odwiecznych, historycznych praw Rzplitej na Ziemi Gdańskiej,

2) utrwalenia gwarancji bezpieczeństwa dla niczem nieskrępowanego handlu przez port gdański,

3) rewizji obecnego stanu rzeczy na ziemi gdańskiej dla zabezpieczenia ludności polskiej warunków swobodnego, kulturalnego, politycznego i gospodarczego rozwoju".

Uchwały są w zasadzie słuszne, **ale są zarazem niewystarczające.** Trzeba sobie powiedzieć wyraźnie, że w sprawie gdańskiej istnieją w Polsce **dwa stanowiska**, dwa sposoby myślenia:

1) jedni mówią, jak Liga Morska i Kolonialna: niech **hitlerowcy zapewnią Polakom w Gdańsku prawa**, spokój i bezpieczeństwo, **a reszta nas nie dotyczy;**

2) drudzy — między innymi nasz ruch — oświadczają: wszelkie zabezpieczenia w stosunku do Polaków **tylko** — są fikcją i dziecinnem złudzeniem, jeżeli Konstytucja gdańska zostanie **wogóle** strzaskana, jeżeli cała ludność „wolnego" miasta nie będzie korzystała z praw, spokoju i bezpieczeństwa, jeżeli „wolne" miasto zostanie **faktycznie** zaanektowane przez „Trzecią" Rzeszę; ponadto wchodzi w grę kwestia niebylejaka — kwestia gwarancyj międzynarodowych i **honoru Rzeczypospolitej Polskiej.**

Nie wątpię, że Liga Morska i Kolonialna rozumie tę **istotną różnicę** dwuch stanowisk. **Stanowisko pierwsze jest w praktyce** wywieszeniem białej chorągwi. My prowadzimy i będziemy prowadzili nadal walkę o zwycięstwo stanowiska drugiego. Tu nie chodzi o to, że teraz akurat represje spadają na socjalistów gdańskich; jutro spadną na „centrum" katolickie. Chodzi o to, że **w ten sam sposób powstała** w XVIII stuleciu **ta równia pochyła**, po której staczyliśmy się w dół aż do katastrofy.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Co piszą o Hiszpanii?

Wobec kłamstw i oszczerstw, rozsiewanych codziennie w sprawach hiszpańskich przez prasowych fagasów międzynarodowego faszyzmu, obowiązkiem prasy niezależnej i robotniczej jest notować każdy bezstronny a uczciwy głos informacyjny o sytuacji w Hiszpanii.

Znany dziennikarz amerykański Louis Fisher w jednej ze swych korespondencyj z Madrytu zastanawia się nad wypadkami, poprzedzającymi wybuch wojny domowej, i pisze m. in.:

„Człowiek, któryby przed pół rokiem zabrał się energicznie do dzieła i zaaresztował dwustu nieprzygotowanych generałów i oficerów sztabowych, mógł był uratować życie owych 80.000 Hiszpanów i Hiszpanek, którzy zginęli w pierwszych dziesięciu miesiącach wojny domowej. Ale Azana, szlachetny intelektualista o najszlachetniejszych ideałach, zadowolił się połowicznymi środkami. Drakońskie zarządzenia nie odpowiadały jego temperamentowi. Jego reforma rolna zaalarmowała obszarników, nie osłabiając ich zbyt poważnie. Delikatne represje pod adresem kilku generałów, których przetranzlokowano do odleglejszych garnizonów, ostrzegły ich przed nadchodzącymi możliwościami i były dla nich wskazówką, że muszą się przygotować do rebelii. Lęk napoły feudalnych klas o ich własność ziemską, w połączeniu z lękiem wojskowych o ich stanowiska *stróżów tych klas*, wyjaśnia opór przeciw konstytucyjnemu autorytetowi".

A oto co pisze Fisher o sytuacji wojskowej:

„Najpilniejszym zadaniem rewolucji hiszpańskiej jest stworzenie armii. Legalny Rząd potrzebuje przerwy, aby entuzjastycznie mu oddanych zwolenników uzbroić i wyćwiczyć we władaniu bronią. Do pewnego stopnia jest to też kwestia artylerii i samolotów. Obu tych środków walki brak Rządowi. Bardzo często odnosi się wrażenie, że *50 samolotów* mogłoby w krótkim czasie przechylić szalę zwycięstwa na szalę Rządu. Rząd posiada złoto i pilotów, lecz z powodu t. zw. paktu neutralności, nie może zakupić potrzebnych materjałów".

**

W korespondencji S. Franka, datowanej przed niewielu dniami z Walencji, znajdujemy pewne szczegóły o nastrojach społeczeństwa hiszpańskiego na terenach, podległych Rządowi. Nie brak tam, oczywiście, przyczajonych zamaskowanych faszystów, którzy „czyhają tylko na odpowiedni moment, aby móc wystąpić z bronią w ręku".

„Wielcy przemysłowcy żyją w obawie, że przedsiębiorstwa ich i majątki zostaną skonfiskowane. Obawa ich jest o tyle uzasadniona, że Rząd upaństwowił już szereg większych fabryk i przedsiębiorstw. Natomiast *mieszczaństwo jest faworyzowane;* drobny przemysł i handel korzystają z szerokich ulg podatkowych i kredytów. Dekret *o obniżeniu komornego o 50 proc.* przyjęty został przez klasy pracujące z wielkim zadowoleniem".

O sprawach, związanych z obroną Madrytu, czytamy:

„Rząd zdaje sobie sprawę z grożącego niebezpieczeństwa i czyni energiczne przygotowania do obrony stolicy. W magazynach przygotowano ogromne zapasy żywności, mogące wystarczyć na 4 — 5 miesięcy. Wznoszone są potężne fortyfikacje, których powstańcy tak łatwo nie sforsują. Hasło dnia brzmi: „Madryt—Hiszpański Verdun!" Na frontach Madrytu Rząd skoncentrował już 70.000 ludzi, gotowych walczyć do ostatniego".

**

Szlachetny ksiądz Lobio, którego przemówienie w obronie praw ludu hiszpańskiego drukowaliśmy na tym miejscu, nie jest — jak się okazuje — unikatem. W korespondencji tegoż S. Franka znajdujemy informacje o innym księdzu katolickim — Juanic Garcia Morales, który zdecydowanie wystąpił przeciw zdrajcom i sprzedawczykom faszystowskim, oddając się całkowicie do dyspozycji Rządu legalnego. W jednym ze swych płomiennych artykułów pisze ks. Morales:

„Kim są powstańcy? Są to *arystokraci i bogacze*, wyzyskiwacze i fałszywi pobożnisie. W ich posiadaniu znajdują się bogactwa i kapitały, my zaś, biedni i uciemiężeni, posiadamy tylko wierne i wierzące serca... Nasza walka jest okrutna i nieubłagana. Przejdą, jeśli zdołają przejść, ale po naszych trupach! Zdobędą, jeśli zdołają zdobyć, całą Hiszpanię, zastaną jeno ruiny i zgliszcza! Ale biada im! Sprawiedliwość boska będzie nieubłagana dla tych wiecznych obłudników, komediantów i faryzeuszów..."

W artykułach i przemówieniach ks. Morales oświadcza stale, że „lud hiszpański nie występuje przeciw religii, lecz przeciw tym, którzy w cieniu krzyża i w imię Chrystusa popełniają zbrodnie i są sprawcami krzywd, wołających o pomstę do nieba"... O t. zw. paleniu kościołów i represjach w stosunku do duchowieństwa faszystowskiego pisze cytowany tu korespondent:

„Należy wziąć pod uwagę, że akcja tłumu mogła być reakcją na stanowisko kleru, który (w ogromnej większości) opowiedział się otwarcie po stronie rokoszan *i w walkach bierze czynny udział.* Na frontach często spotyka się księży i zakonników, walczących z bronią w ręku. Wiele kościołów zamienionych zostało na twierdze i składy amunicji, a często z wież kościelnych sterczą lufy kulomiotów i karabinów, wymierzone przeciw wojskom rządowym".

Korespondencja kończy się słowami wezwania do całego świata, wygłoszonymi przez jednego z przywódców lewicy republikańskiej — Marcellino Domingo: „Wzniesiemy się na najwyższe trybuny świata! Ze szczytu statui Wolności w N. Jorku, z wieży Bastylii w Paryżu, z wieży Westminsteru w Londynie będziemy krzyczeć z całych sił do tych wszystkich, którzy potępiają wojnę i wierzą w ludzkość: „Dlaczego stoicie z założonymi rękoma? Na co czekacie? Przecież na naszych polach, przesiąkniętych krwią ludu hiszpańskiego, **waży się również wasz los i tragiczny los Europy!"**

X.

Upominek

Komunalnej Kasy Oszczędności miasta stoł. Warszawy

Oszczędność oparta o przezorność życiową jednostki jest jedyną pomnożycielką kapitałów rodzimych, tak niezbędnych do rozbudowy Stolicy i trwałego ożywienia gospodarczego całego Kraju. Celem zachęty mieszkańców Stolicy do oszczędności — **K. K. O. miasta stoł. Warszawy** postanowiła każdemu wkładcy, który w Dniu Oszczędności, t.j. dn. 31.X. b. r. otworzy sobie książeczkę oszczędnościową, lub wpłaci na posiadaną książeczkę najdrobniejszą kwotę pieniężną — dać skromny upominek.

Siedziby Centrali K. K. O. miasta stoł. Warszawy: **Traugutta 5** i Oddziałów: **Bielańska 8, Targowa 65, Bagatela 14** czynne będą w tym dniu bez przerwy od godz. 8,30 do 19,30.

Więc jakże?

Niszczyć, czy... budować?

Dzisiejszy artykuł Wł. Diamanda jest całością sam w sobie. Łączy się wszakże organicznie z artykułem, ktróy ogłosiliśmy przed paroma dniami. Autor zakończy na naszych szpaltach swoje rozważania w artykułach następnych.

Red.

Dla Polski płynie ze wszystkich doświadczeń nauka, że tylko w ofensywnym, twórczym, odważnym życiowo kierunku myślowym istnieje możliwość ratunku, że za każdą cenę musimy także dążyć do przyspieszenia tempa życia gospodarczego, że musimy tworzyć nowe dziedziny pracy, organizować nowe warsztaty i ożywiać obroty warsztatów już istniejących.

Nie znajdziemy ratunku przez zmianę jednych właścicieli już istniejących warsztatów pracy na innych właścicieli, którzy nie potrafią ich lepiej poprowadzić. Nie znajdziemy ratunku w ucieczce emigracyjnej lub w wysiedlaniu części obywateli pod presją polityczną, moralną i ekonomiczną.— Przez samą zmianę właścicieli nie wpłyniemy bynajmniej nawet na poprawę systemu podziału dochodu społecznego. — Są to sprawy z zupełnie innej płaszczyzny. — Emigracja może być tylko smutną koniecznością, wynikającą ze złego stanu naszych spraw, nigdy jednak nie stanie się źródłem poprawy sytuacji. Źródło poprawy tkwi tylko w zwiększeniu ruchu gospodarczego. Bez przyspieszenia tempa życia gospodarczego nie podołamy nawet ciężarom, jakie nakłada na nas obowiązek obrony Państwa, nie znajdziemy środków utrzymania dla przyrostu ludności, nie poprawimy rozpaczliwego stanu wsi polskiej, nie zatrudnimy już obecnie istniejących bezrobotnych.

Wszystko zatem, co hamuje tempo życia gospodarczego Polski, jest prawdziwą zbrodnią przeciwko społeczeństwu i jego państwu, jest zbrodnią przeciwko niepodległości. Sprawy gospodarcze i społeczne nabierają bowiem coraz większej wagi i znaczenia dla polityki. Dawno już dojrzały one do równorzędnego traktowania z zagadnieniami sprawności wojskowej. — Od nich zależy możność utrzymania przy życiu miliona obywateli polskich, — od nich zależy możność odpowiedniego uzbrojenia, bez którego najlepszy nastrój wojskowy i największa tężyzna materjału ludzkiego nie posiadają obecnie wartości praktycznej.

Zupełnie inna umysłowość potrzebna jest do wykonywania pracy twórczej, inna zaś do przywłaszczenia sobie tylko cudzych dzieł i już istniejących placówek. — Do budowy nowych warsztatów, do ożywienia pracy warsztatów już istniejących, a tembardziej do tworzenia zupełnie nowych dziedzin pracy potrzeba jest przedewszystkiem odwaga życiowa, potrzeba optymizmu, energji i systematycznego wysiłku. — Zabierać innym gotowe placówki, przerzucać je z rąk do rąk, spożywać ze stołu, zastawionego owocami cudzej pracy, potrafi każdy tchórz i wykolejeniec.

Tempo życia gospodarczego nigdy nie osiągnie wymaganego i koniecznego poziomu, jeżeli nie tylko tolerować, ale pielęgnować i propagować będziemy u siebie ducha tchórzostwa życiowego, użytkownictwa i rabunku gotowych już placówek i rzeczy.

WŁ. DIAMAND.

W dn. 1 listopada

Warszawa robotnicza pójdzie, jak co roku, na stoki cytadeli

Tradycyjnym zwyczajem STOW. BYŁYCH WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH w dniu 1-go listopada organizuje pochód na stoki Cytadeli, by uczcić poległych bojowników w walce o sprawę robotniczą, o Wolność i Niepodległość, o Socjalizm.

W. O. K. R. P. P. S. bierze udział w pochodzie. ZBIÓRKA WSZYSTKICH UCZESTNIKÓW POCHODU ODBĘDZIE SIĘ NA RYNKU STAREGO MIASTA O GODZ. 11.30, skąd ustawiony pochód uda się na miejsce straceń.

Wszyscy towarzysze, Komitety Dzielnicowe, Koła Młodzieży, przybędą bezpośrednio na Rynek Starego Miasta. Za porządek w pochodach dzielnicowych odpowiedzialni są przewodniczący Dzielnic.

Zaproszone Związki Zawodowe będą szły z poszczególnymi Dzielnicami.

Nie możemy do pochodu dopuścić żadnych grup nam obcych, a przedewszystkiem tych, którzy mogą wywoływać zamęt i obniżyć powagę pochodu.

Wszyscy tacy ludzie, gdyby się znaleźli, będą wydzielani z pochodu i odcięci Strażą Porządkową.

Milicja P. P. S. i Stowarzyszenia byłych Więźniów Politycznych będzie utrzymywała porządek w pochodzie.

Egzekutywa zwraca się do Komitetów Dzielnicowych, by przeprowadziły agitację na warsztatach pracy by robotnicy wzięli udział w pochodzie.

Zły humor p. Goeringa

Mianowany przez Hitlera dyktatorem 4-latki, gen. Goering wygłosił swe pierwsze przemówienie, którego krótkie streszczenie czytelnicy znają z depesz.

Przemówienie to wypadło bardzo minorowo. O rezultatach 3½-letnich rządów hitlerowskich Goering mógł powiedzieć tylko tyle, że zagadnienie bezrobocia „rozwiązały prawie bez reszty". Ale nie dodał, że to „rozwiązanie" opiera się na obłędnym wyścigu zbrojeń i że gdyby wyścig ten przerwano, to bezrobocie stałoby się największą klęską Niemiec.

Goering zapowiedział, że Niemcy podejmą eksperymenty naukowe, jak budowanie fabryk do wytwarzania własnych surowców, jak zbadanie dokładne całego obszaru Niemiec pod względem geologicznym. Ale mimo to, mimo „największego wysiłku NIE MOŻNA BĘDZIE WYŻYWIĆ NARODU NIEMIECKIEGO WYŁĄCZNIE Z WŁASNEJ GLEBY" — oświadczył smętnie p. Goering, dodając, że będzie się starał, by nikt nie głodował i że więcej od niego żądać nie można. O PODWYŻKACH PŁAC NIE MA MOWY, co zresztą postanowiono już w Norymberdze.

Obłąkana polityka hitlerowska, odgradzająca się od świata murem chińskim w imię autarkii (samowystarczalności) i zużytkowująca wszystką energię kraju na zbrojenie, zapędziła już Niemcy w głód. Ale zamiast przyznać się do własnych win, Goering z wściekłością atakuje „świat" za to, że „ukradł" Niemcom kolonie i „ukradł"... złoto, które Niemcy hitlerowskie przekuły na armaty i bomby.

Mowa Goeringa jest doskonałą ilustracją wyników pierwszej 4-latki hitlerowskiej, kończącej się głodem.

„Pomoc zimowa"

Konferencja u min. Kościałkowskiego

Wczoraj w Ministerium Opieki Społecznej odbyła się konferencja prasowa, poświęcona tak zw. „pomocy zimowej" dla bezrobotnych.

Min. **Kościałkowski** w swym przemówieniu naszkicował główne zasady wielkiej zbiórki na „pomoc zimową". Główne zasady to **powszechność i dobrowolność.**

Rozpoczęły się zapytania.

— Jaka będzie egzekutywa (przymus) przy zbiórce? — zapytał jeden z dziennikarzy.

— Jakiż może być „przymus", skoro zbiórka jest dobrowolna?— odpowiada minister. — Zwracamy się do korporacyj, związków, stowarzyszeń, by jaknajszybciej sprecyzowały swe ofiary.

— Jak będzie wyglądał podział zebranych kwot i materiałów? — zapytuje tow. K. Czapiński.

— Otóż niektórzy proponowali, by zbiórka odbywała się województwami, z tem, że każde województwo zebrane kwoty zatrzymuje dla siebie. Ale to jest niepraktyczne, bo w niektórych województwach bezrobotnych wielu, a w innych mało. Stąd konieczność centralizacji funduszów. Natomiast materiały (ka olle, węgiel, drzewo i t. p.) winny być ze zrozumiałych względów przeważnie zatrzymywane na miejscu. Co zaś się tyczy udziału związków zawodowych w akcji, to jest bardzo pożądana. Pomoc powinna być **jednaka dla wszystkich!**

— A zbiórki uliczne? — zapytują redaktorzy.

— Niebawem już się zaczną. Chciałbym, aby w organizacji zbiórek wzięli udział **wszyscy**, bez różnicy kierunków i organizacyj.

Po zapytaniach rozpoczęła się swobodna pogadanka. Wyjaśniło się, że przede wszystkim chodzi o pomoc **w miastach**. Oficjalnie zarejestrowanych jest 400 tys. bezrobotnych, faktycznie jest ich znacznie więcej.

Minister apeluje za pośrednictwem prasy o pomoc do wszystkich. O pomoc rychłą i skuteczną!

Bez zmian

Przewidywany przebieg pogody dnia 30 bm.: Pomorze, Wielkopolska, Polska środkowa: rankiem chmurno i mglisto, w ciągu dnia rozpogodzenia. Nocą miejscami lekkie przymrozki w ciągu dnia temperatura do 10 st. Słabe wiatry miejscowe. Pozostałe dzielnice: chmurno, rankiem mglisto, na wschodzie i Podkarpaciu zanikające deszcze (w górach śnieg). Temperatura mało zmieniona. Słabe wiatry z kierunków zmiennych.

Towarzysz Dr. JERZY

MICHAŁOWICZ

założyciel i twórca Sportu Robotniczego w Polsce,

sekretarz generalny Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych

zmarł na posterunku swej pracy zawodowej w dniu 29-ym października b. r., przeżywszy

lat 33

Zawiadamiając o tej bolesnej i niepowetowanej stracie, którą ponosi nietylko sport robotniczy, ale cała klasa robotnicza, wzywamy wszystkich komu jest droga pamięć Zmarłego i Jego zasługi — do masowego udziału w pogrzebie, który odbędzie się dnia 31-go października b. r. o godz. 14 m. 30 z kaplicy szpitala Dziecięcego przy ul. Kopernika na cmentarz Powązkowski.

Zarząd Główny Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych

Depesze i wiadomości, otrzymane w nocy ze środy na czwartek

Co znaczy „neutralność" Belgii

Debata w Izbie Deputowanych

Z Brukseli PAT. donosi: Były przewodniczący komisji wojskowej deputowany Hubin interpelował w środę w Izbie Deputowanych ministra spraw zagranicznych Spaaka co do dokładnego znaczenia słowa „neutralność", o której była mowa w deklaracji króla. Mówca zapytał, czy słowo to ma oznaczać anulowanie układu pomiędzy sztabami generalnymi. Nie należy zapominać o sytuacji goeograficznej Belgji. Możemy być — powiedział Hubin — wciągnieci do wojny, nie poto, by bronić Francji przed agresją, ale by bronić naszego własnego terytorium. Mówca przypomniał oświadczenia Van Zeelanda z roku 1935 o układach pomiędzy sztabami generalnymi. Cała Izba Deputowanych aprobowała wówczas stanowisko zajęte przez Van Zeelanda. Hubin zwrócił się z zapytaniem pod adresem ministra spr. zagranicznych, czy układ ten istnieje nadal.

Minister spraw zagranicznych Spaak, odpowiadając na wygłoszone interpelacje w następujący sposób zreasumował politykę belgijską. Nie chcemy poświęcić sprawy bezpieczeństwa Belgii żadnym interesom i żadnej ideologii. Nie chcemy mieszać się do spraw innych narodów, ale nie pozwolimy, by mieszano się w nasze sprawy Pragniemy by nasze zobowiązania były jasne i dokładne. Będziemy uprawiali politykę belgijską, licząc się z tradycjami historycznymi, położeniem geograficznym i możliwościami Belgii..

Dalej Spaak mówi: „Pragniemy pozostać w Lidze Narodów i brać udział we wszystkim, co może zapewnic bezpieczeństwo zbiorowe i wzajemną pomoc, nie możemy jednakże opierać naszego bezpieczeństwa narodowego wyłącznie na tych zasadach.

Mówca stwierdził, iż należy zbadać dwa poważne zagadnienia: brak precyzji artykułów paktu Ligi Narodów, której mechanizm nie jest doskonały. Byłoby niebezpieczne podpisywać zobowiązania, które nie są wyraźnie określone. Minister Spaak uważa, iż Liga Narodów powinna być uniwersalna, by działalność jej mogłaby być skuteczna. Po drugie — powiedział Spaak — pogwałcenie traktatu lokarneńskiego przez Niemcy wstrząsnęło sytuacją, którą można było uważać za ustabilizowaną.

Zajścia na Wyższych Uczelniach w oświetleniu urzędowym

Awanturnicy nie mogą liczyć na tolerancje

PAT. nadesłał następujący oficialny komunikat:

Z Ministerium Oświaty komunikują, że stan rzeczy, jaki się wytwarza na wyższych uczelniach, budzi coraz poważniejszą troskę czynników odpowiedzialnych za normalny bieg studiów młodzieży akademickiej. Bezpośrednio po oświadczeniu pana ministra, zakomunikowanemu ogółowi społeczeństwa i młodzieży, za pośrednictwem radia i prasy, Szkoła Główna Handlowa stała się terenem gorszących zajść, grożących nieobliczalnymi skutkami. Wśród corpora delicti tych zajść znalazły się nie tylko kastety i inne tępe narzędzia, ale nawet nabity siedmiostrzałowy rewolwer. W takich warunkach władze bezpieczeństwa nie mogą i nie będą pozostawać bezczynne. Art. 11 p. 2 ustawy o szkołach akademickich nakazuje im wkraczanie z własnej inicjatywy w wypadkach nagłego niebezpieczeństwa na teren uczelni.

W związku z zastosowaniem tego artykułu w stosunku do Szkoły Głównej Handlowej, młodzież uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, Politechniki Warszawskiej i Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego wyraziła na wielkich zebraniach swój niepokój o autonomię szkół akademickich i otrzymała od panów rektorów oświadczenie: 1) że wkroczenie władz bezpieczeństwa na tereny wyższych uczelni uważają za prawdziwe nieszczęście dla życia akademickiego i uczynią wszystko, aby do tego nie dopuścić, ufając, że w uczelniach nie stanie się nic takiego, coby mogło takie wkroczenie uzasadnić, 2) że czynią starania w kierunku zwolnienia zatrzymanych przez władze bezpieczeństwa wychowanków swoich uczelni, 3) że, nie wchodząc w sprawy wewnętrzne innych uczelni, uważają, że na terenie ich uczelni wszelkie działające w ramach obowiązujących przepisów stowarzyszenia będą mogły swobodnie rozwijać swoją działalność.

Ministerium przyjmuje to oświadczenie panów rektorów do wiadomości, stwierdza jednak, że gdyby ich usiłowania pozostały bez skutku, młodzież nie będzie mogła liczyć na tolerancję i bierność władz państwowych. Porządek, legalność i uczciwość postępowania muszą być zapewnione i będą utrzymane przy pomocy wszelkich środków, jakimi władze te dysponują. (PAT.).

Komitet „nieinterwencji" obraduje

Po 5-godzinnych obradach komitet nieinterwencji postanowił, że następne posiedzenie podkomitetu odbędzie się w poniedziałek. Podkomitet zajmie się wypracowaniem konkretnej propozycji w myśl wniosku na terytorium Hiszpanii zarówno w portach, jak i w punktach granicznych. Projekt podkomitetu przedłożony będzie następnie komitetowi, który odbędzie plenarne posiedzenie w przyszłą środę przed południem.

Znów nota włoska

Przewodniczący komitetu nieinterwencji lord Plymouth otrzymał w środę nową notę włoską, datowaną dnia 26 października, która stanowi uzupełnienie noty z dnia 22 b. m. i wylicza szereg nowych wypadków naruszenia paktu nieinterwencji przez Rząd sowiecki. (PAT.).

Król rumuński w Pradze czeskiej

Król Karol rumuński przybył w środę o godzinie 9 min. 15 w towarzystwie następcy tronu, wojewody Michała, na dworzec Wilsona w Pradze czeskiej. Królowi rumuńskiemu towarzyszą minister spraw zagranicznych Antonescu, marszałek dworu gen. Baliff i in.

Sojusz faszyzmu z hitleryzmem

Tajny dokument

Z Rzymu PAT. donosi: Tutejsze koła francuskie informują, że zgodnie z zapowiedziami dzienników włoskich podpisany został podczas ostatniej berlińskiej wizyty ministra Ciano specjalny dokument, wyłuszczający zgodność poglądów Niemiec i Włoch na szereg aktualnych zagadnień. Dokument ten, posiadający charakter deklaracji zamykającej konferencje włosko - niemiecką, nie zostanie podany do wiadomości publicznej (PAT.).

Socjaliści Anglii domagają się przyznania Hiszpanii prawa nabywania broni

Wspólne zebranie przedstawicieli Partii Pracy i Kongresu Trade Unionów postanowiło domagać się od Rządu brytyjskiego, aby przy współpracy Rządu francuskiego podjął natychmiast inicjatywę na rzecz porozumienia międzynarodowego, które przywróciłoby Hiszpanii w pełni prawa handlowe łącznie z prawem nabywania broni. Zebranie przyjęło rezolucję, stwierdzającą prawo konstytucyjnie powołanego Rządu hiszpańskiego do uzyskania niezbędnych środków utrzymania autorytetu i nakazania, by na terytorium hiszpańskim panowało prawo i ład. (PAT.).

W Palestynie

Bilans krwawych zajść

Według źródeł arabskich, straty w ludziach podczas powstania arabskiego w Palestynie wyniosły: Arabowie 322 zabitych, zmarłych od ran oraz zaginionych (w tym 31 kobiet i 17 dzieci), rannych mniej lub więcej ciężko — ok. 950. Liczby te obejmują nie tylko powstańców, ale również ofiary z pośród ludności.

Straty Anglików (wojsko i policja — niezależnie od narodowości) Arabowie obliczają na: 130 zabitych, 350 rannych (w liczbach przybliżonych).

Bilans ten nie podaje liczby ofiar wśród Żydów.

14-lecie „marszu na Rzym" Mussoliniego

W środę we Włoszech z wielką pompą obchodzono 14-tą rocznicę marszu na Rzym.

W Rzymie od samego rana rozlegały się strzały armatnie.

Rano Mussolini dokonał odsłonięcia tablicy w centralnej siedzibie partii ku czci faszystów poległych w wojnie abisyńskiej. Następnie przyjął rewię nowego legionu milicji faszystowskiej, po czym dokonał inauguracji robót publicznych, wykonanych w ciągu roku oraz rozpoczął nowe prace przy budowie pałacu gubernatorskiego, gdzie został założony kamień węgielny. Kolei Mussolini pojechał na plac Wenecki gdzie odbyła się ceremonia rozdania orderów wojskowych za ostatnią wojnę abisyńską. — Ordery dla poległych studentów wręczył Mussolini rodzinom.

Po tej uroczystości Mussolini ukazał się na balkonie pałacu weneckiego skąd wygłosił do tłumu przemówienie, w którym podnosił znaczenie zwycięstwa w Afryce oraz wezwał zebranych, aby byli gotowi bronić zdobytego imperium. Mussolini ukazał się na balkonie w towarzystwie delegatów organizacji Niemców zagranicznych, ubranych w mundury narodowo - „socjalistyczne"..

Podobne obchody 14 rocznicy marszu na Rzym odbyły się w inych miastach włoskich.

Kronika inowrocławska

DYŻUR APTECZNY.

Nocny dyżur apteczny pełni w tym tygodniu apteka pod „Złotym Lwem" przy ul. kr. Jadwigi.

BIBLIOTEKA MIEJSKA.

Publiczna biblioteka m. Inowrocławia czynna jest codziennie od godz. 17—18, w soboty od godz. 17—19-ej.

REPERTUAR KIN:

STYLOWY: „Chińskie morza".

ŚWIT: „Dzień wielkiej przygody".

SŁOŃCE: „Orlow".

ZGROMADZENIE POLITYCZNE PPS W KRUSZWICY.

W niedzielę dnia 8 listopada b. r. odbędzie się w Kruszwicy pow. mogilnieńskim Wielkie Zgromadzenie polityczne, zwołane przez Komitet PPS.

Napiętnowanie nieuczciwej roboty

Od dłuższego czasu nieznani sprawcy lansują rozmyślnie różne plotki, które mogą wywołać niepotrzebny rozdźwięk w masach robotniczych miasta Inowrocławia. Komuś zależy widocznie na tem.

Jedną z tych insynuowanych plotek jest, rzekomo, złożenie przez towarzyszy - radnych z PPS „gratulacji" prezydentowi miasta, p. Apolinaremu Jankowskiemu, z okazji nadania mu przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej „złotego krzyża zasługi". Ludzie ci starają się spotwarzyć naszych towarzyszy, wskazując, że dla „osobistych celów" starali się przypodobać p. Jankowskiemu, nielubianemu przez szersze masy rbotników; zaznaczają, że jakkolwiek przywódcy PPS znali treść zarządzenia w „Monitorze Polskim", które mówi, za co pan Jankowski odznaczenie to otrzymał, jednak na posiedzeniu Rady Miejskiej głosili, że p. Jankowski dostał krzyż za *„dobrą gospodarkę miejską". W imię prawdy oświadczamy, że sprawa ta przedstawia się zupełnie inaczej i dlatego postanowiliśmy raz na zawsze ją wyjaśnić.*

Dnia 23 listopada 1934 r. przed rozpoczęciem obrad Rady Miejskiej m. Inowrocławia p.p. radni *Groblewski, adwokat (endek) i asystent PKP Zimowski („sanator"), (a więc nie towarzysze radni z PPS)* powinszowali prezydentowi miasta p. Apolinaremu Jankowskiemu, z okazji nadania mu złotego krzyża zasługi, przyczym użyli słów: *„Za prace dla dobra miasta i jego obywateli.* Pan Jankowski, *jako przewodniczący* Rady Miejskiej, po zagajeniu, *dziękując panom radnym za gratulację,* zaznaczył, że *nadano mu odznaczenie za dobrą gospodarkę miejską;* dodał, że stanowi to uznanie nie tylko dla jego pracy, lecz splendor tego zaszczytu spada równocześnie na miasto i na całą gospodarkę miejską. Wówczas o właściwej treści zarządzenia, mocą którego nadano odznaczenie p. Jankowskiemu (a zarządzenie to nie wspomniało nic o „gospodarce miejskiej"), nasi towarzysze nie tylko że nie wiedzieli, lecz byli nim zaskoczeni. Tow. radny St. Kiełbasiewicz zauważył wówczas, że *za budowanie dla bezrobotnych walących się baraków nie potrzebuje się dziękować.*

Nikt inny, tylko nasi towarzysze, postanowili wyjaśnić całą tę sprawę i udowodnili p. Groblewskiemu i Zimowskiemu, że gratulacja, którą złożyli, była niewłaściwa, gdyż w „Monitorze Polskim" z dnia 11 listopada 1934 r. nr. 259, str. 3, poz. 338 było napisane: „Na zasadzie art. 5 Ustawy z dnia 23.VI 1923 r. (Dz. U. R. P. nr. 62, poz. [illegible] *nadaję po rza pierwszy złoty krzyż zasługi za zasługi na polu pracy na rzecz Pożyczki Narodowej, Apolinaremu Jankowskiemu, prezydentowi miasta Inowrocławia".*

Jak z tego wynika, nie nasi towarzysze - radni, lecz panowie z innych obozów politycznych w swoisty sposób chcieli jeszcze bardziej podnieść zasługi p. Jankowskiego, który nb. nie zdemontował tego, jakkolwiek wiedział o treści zarządzenia p. Prezydenta R. P. Widocznie było mu z tym wygodniej.

Sprawę tę uważamy chwilowo za wyczerpaną, jesteśmy pewni, że zdrowo myślący robotnik nie pójdzie na lep kłamców.

Mowa Goeringa

W środę o godz. 20-ej odbyło się w Berlinie w olbrzymiej sali Sport-Palast, zebranie partyjne hitlerowców, którego punktem centralnym była 1½ godzinna mowa premiera gen. Goeringa.

Na wstępie przemówił min. propagandy dr. Goebbels, który wezwał partię do poparcia poczynań premiera Goeringa i zakończył symbolicznym gestem wspólnoty, wręczając premierowi Goeringowi złotą odznakę pamiątkową 10-lecia partyjnego okręgu berlińskiego, którą po za gen. Goeringiem otrzymuje tylko 30 najwybitniejszych członków stronnictwa.

Następnie zabrał głos premier Goering. Mowa jego była wezwaniem do wytężonej pracy, nakazanej planem norymberskim. Często z ust premiera padały bardzo gwałtowne słowa pod adresem państw zwycięskich, którym mówca przypisywał winę za ciężką sytuację gospodarczą, w jakiej znalazły się Niemcy po wojnie.

Przemówienie było bardzo wojownicze. Min. Goering mówił: Świat powinien być wdzięczny, że usiłujemy zdobyć drogą pokojową to, czego nam odmawiają. Nie posiadamy żadnych kolonij, ukradziono je nam, po nieszczęsnej wojnie. Mówią nam, jeśli chcecie mieć surowce, zapłaćcie złotem. Tak jest, byliśmy gotowi zapłacić złotem, gdyby nam całe złoto nie ukradziono.

Premier mówił dalej o najważniejszych brakach aprowizacyjnych w dziedzinie mięsa i tłuszczów.

Następnie stwierdza, że podwyższenie płac jest wprawdzie niemożliwe, jednak robotnik niemiecki powinien zrozumieć, że dla powodzenia dzieła konieczna jest równowaga wewnętrzna.

Po Goeringu przemawiał Rudolf Hess.

(PAT.).

(Ostatnie wiadomości na str. 1 i 2-ej)

Nowy lot przez Atlantyk o rekord szybkości

Z Nowego Jorku PAT. donosi: Pomimo niepomyślnych warunków atmosferycznych, lotnik Jim Mollison wyleciał w środę o g. 8.43 według czasu lokalnego w kierunku Harbour Grace w Nowej Ziemi, gdzie zamierza zaopatrzyć się w benzynę i odlecieć następnie w kierunku Croydon. Lotnik spodziewa się, że zdoła przelecieć nad oceanem w 17 i pół godzin, lecąc stale na wysokości 5.000 mtr w wypadku powodzenia, Mollison ustanowiłby rekord szybkości przelotu nad Atlantykiem.

Komitet Ekonomiczny

W środę odbyło się pod przewodnictwem p. wicepremiera Eugeniusza Kwiatkowskiego posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, na którym kontynuowana była dyskusja na tematy związane z polityką cen. Komitet ekonomiczny postanowił powołać przy ministrze przemysłu i handlu, specjalną komisję złożoną z przedstawicieli resortów gospodarczych, do której zadań należeć będzie stawianie wniosków związanych z ruchem cen artykułów przemysłowych. (PAT.).

Komunikacja lotnicza Szanghai-San Francisco

Według wiadomości prasowych z Szanghaju zotsało zawarte ogólne porozumienie pomiędzy Chinami, Stanami Zjednoczonymi, a W. Brytanią w sprawie organizacji międzynarodowej linii lotniczej, któ ra połączyłaby Szanghaj z San Francisko. Odcinek Hong Kong — Szanghaj byłby obsługiwany przez samoloty „China national aviation". Pomiędzy Francją a Chinami toczą się rokowania w sprawie linii lotniczej Hanoj — Kanton. (PAT.).

Zgon dziennikarza

W Poznaniu zmarł po długiej chorobie w nocy z wtorku na środę Bohdan Jarochowski, prezes syndykatu Dzienikarzy Wielkopolskich, redaktor „Kuriera Poznańskiego".

Premier Jugosławii w Turcji

Z Ankary donoszą, że premier jugosłowiański Stojadinowicz przybył do stolicy Turcji. Gościa jugosłowiańskiego powitali na dworcu premier turecki Ismed Pasza oraz wszyscy członkowie gabinetu. (ATE.).

Wiadomości Sportowe

Narciarstwo

„NARCIARSKA ODZNAKA NIZINNA".

W nadchodzącym sezonie zimowym polski Związek Narciarski utworzy „narciarską odznakę nizinną" w celu propagagowania zimowej turystyki i dla rozwoju narciarstwa nizinnego.

Propaganda narciarstwa na nizinach ma duże znaczenie dla wychowania fizycznego i krzewienia narciarstwa na kresach, gdzie wobec obfitych opadów śnieżnych narciarstwo stać się może środkiem komunikacji ludności oraz czynnikiem propagującym krajoznawstwo zimowe. Regulamin odznaki nizinnej został już opracowany.

NARCIARSKI KOMUNIKAT ŚNIEGOWY.

Już w niedługim czasie Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa przy współpracy Państwowego Instytutu Meteorologicznego i Ligi Popierania Turystyki podawać będzie tygodniowy komunikat meteorologiczno-śnieżny, mający tak duże znaczenie dla uprawiających narciarstwo w Polsce. Komunikat ten zawiera dane z około 150 punktów obserwacyjnych z terenu Karpat i innych, będąc ważkim czynnikiem obsługi ruchu zimowego przez podawanie warunków śnieżnych i atmosferycznych, jak np. ilość, ośnieżenia, jakość, gatunki śniegu, charakter powłoki śnieżnej oraz prognozę na najbliższą przyszłość.

Jak w latach ubiegłych komunikat ogłaszany będzie co piątek w godzinach popołudniowych.

Boks

ZNOWU PROTEST W SPRAWIE MECZU W ŁODZI.

Mecz o bokserskie mistrzostwo Łodzi IKP — Hakoah wygrał już raz IKP, ale w następstwie uwzględnionego protestu mecz ten został w ubiegłą niedzielę powtórzony i IKP wygrał powtórnie 10:6. Hakoah zgłosił znów protest, tłomacząc się niespodziewanem osłabieniem składu przez zabranie z ringu w ostatniej chwili jednego z zawodników — wojskowego, który nie uzyskał urlopu. Protest ten został jednak odrzucony.

TRZECIE ZWYCIĘSTWO BOKSERÓW EUROPEJSKICH W AMERYCE.

Team bokserów włoskich i węgierskich, który bawi obecnie w Ameryce rozegrał w Brooklynie trzecie swe spotkanie z reprezentacją tego miasta, wygrywając w wysokim stosunku 14:2. Jedyne dwa punkty dla Ameryki zdobył w wadze średniej Aldon, bijąc Włocha Ronadio.

XI Zjazd Związku Zawodowego Drukarzy i Pokr. Zawodów w Polsce

W dniach 25 i 26 b. m. odbył się w Warszawie w salach Związku Zawodowego Pracowników Handlowych Zjazd Zw. Zaw. Drukarzy i Pokr. Zawodów.

PIERWSZY DZIEŃ OBRAD.

Zjazd otworzył przew. Związku tow. A. Burkot, przedstawiając zebranym szereg spraw, czekających załatwienia.

Po oddaniu czci pamięci Zmarłych towarzyszy, a to: przew. Oddziału lwowskiego tow. Włodzimierza Kubickiego, przew. Oddziału krakowskiego tow. Jana Kożucha, przew. Związku introligatorów lwowskich, tow. Antoniego Drewniaka oraz innych, dokonano wyboru przewodniczących Zjazdu w osobach tow.: Gabriela Benrada (Lwów), Teodora Żyburskiego (Warszawa), Czesława Grajka (Poznań) i Jana Urbańskiego (Katowice). Przewodnictwo objął tow. Benrad, witając tow. Zdanowskiego, delegata Komisji Centr. Związków Zawodowych, tow. Pipiórskiego, delegata Związku litografów, przedstawicieli oddziałów, Związku drukarzy żydowskich, Związku introligatorów i licznych gości.

Najserdeczniejsze życzenia rozwoju Związku i pomyślności w obradach złożył imieniem Kom. Centralnej Klasowych Związków Zawodowych tow. Zdanowski. Jednocześnie tow. Zdanowski przedstawił obecne położenie gospodarcze i polityczne klasy pracującej; przede wszystkim walkę z faszyz-

—

Imieniem Związku Zaw. litografów przemówił serdecznie tow. Zygmunt Pipiórski.

Po przyjęciu porządku dziennego obrad oraz regulaminu przewodniczący oddał głos referentowi p. 2-go porządku dziennego tow. Szczuckiemu, który nawiązując do przemówienia tow. Zdanowskiego w sprawie walki z faszyzmem, zaznaczył, iż Zarząd Główny upoważnił go do złożenia rezolucji w **sprawie walki proletariatu hiszpańskiego i w sprawie represyj, stosowanych w Gdańsku w stosunku do klasy pracującej i Związków Zawodowych.**

Obie rezolucje te zostały przez Zjazd uchwalone. Następnie nawiązując do 70-ej rocznicy urodzin tow. Ignacego Daszyńskiego, mówca oddał hołd Jego pracy dla proletarjatu, przedstawiając tekst depeszy gratulacyjnej, którą Zjazd wysłał następnie do Jubilata.

Wnioski w sprawie składu komisji uchwalono jednomyślnie.

Sprawozdanie z działalności Związku za okres od roku 1933 do 1935 złożył sekretarz Związku tow. Szczucki. Między innymi poruszył sprawę połączenia się naszego Związku z Organizacją drukarzy żydowskich, wyrażając nadzieję, że już wkrótce do takiego połączenia przyjdzie.

W dyskusji przemawiał pierwszy tow. Koral, który w dłuższej mowie wskazał na istniejące bolączki.

Tow. Benrad powitał delegata Organizacji drukarzy żydowskich tow. Warszawskiego, który imieniem żydowskich robotników drukarskich złożył życzenia XI Zjazdowi Związku Drukarzy, wyrażając nadzieję, że następny Zjazd odbędzie się już jako Zjazd jednolity obu Związków, do tego czasu już połączonych.

Imieniem Głównej Komisji rewizyjnej tow. Zegart zgłosił wniosek **udzielenia absolutorjum ustępującemu Zarządowi Związku.**

Imieniem Związku Introligatorów warszawskich przemawiał tow. Trzciński.

W dalszej dyskusji nad sprawozdaniem z czynności Zarządu Związku przemawiali tow.: Gołębiowski (introligator — Lwów), Bulwin (Kraków), Frydryszak (Warszawa), Ćwiękała (Cieszyn), Satory (Częstochowa), Weiss (Pomorze), Sypla (Bielsk), poczem po replice referenta uchwalono wniosek Głównej Komisji rewizyjnej, oraz wniosek w sprawie propagandy i agitacji, wzywający Zarząd Główny do prowadzenia intensywnej akcji propagandowo-agitacyjnej wśród pracowników, stojących dotychczas poza organizacją.

Sprawę **ogólno krajowej umowy zbiorowej** referował tow. Szczucki. W dyskusji przemawiali tow. Warszawski, Skrzyński, Zgórski (Lwów). Dyskusję toczono do godziny 8. wiecz. Przemawiało 22 towarzyszy; po uchwaleniu wniosków w sprawie **zawarcia umowy zbiorowej** (wniosek ten podamy oddzielnie) zakończono I dzień obrad.

Jutro podamy sprawozdanie z II dnia obrad.

Trochę świeżego powietrza w Magistracie m. Katowic

Tego domaga się opinja publiczna

Opinja publiczna zaskoczona została niedawno aferami urzędników m. Katowic, Miki i Feliksa. Urzędnicy ci zostali zasądzeni na więzienie za zdefraudowanie kilkunastu tysięcy złotych. Jeden i drugi zaliczali się do „elity" „sanacyjnej" i odgrywali przy wszelkich pochodach „sanacyjnych" dużą rolę. Przy takich okazjach widywano ich w najbliższym otoczeniu dygnitarzy, cieszących się pełnym poparciem tych osobistości.

Poparcie to było zrozumiałe, jeżeli zważy się, że Mice i Feliksowi poruczono rozbicie klasowych organizacyj na terenie Magistratu i założenie organizacyj prorządowych. Akcja ta udała się tylko w drobnej części, przyczem dc t. zw. prorządowych organizacyj napędzono tylko najbardziej wystraszonych i tchórzliwych pracowników.

W toku tej akcji wykryto jednak, że tak Mika jak i Feliks są defraudantami. Po stwierdzeniu tego faktu spodziewano się, że defraudanci znajdą się z miejsca w więzieniu. Tego przynajmniej należało oczekiwać wobec wielokrotnie oczekiwanej przez wybitnie „sanacyjne" czynniki potrzeby „czystości życia publicznego". Sprawę z Miką i Feliksem załatwiono jednak tak zwanym „krakowskim targiem". Zostali oni zwolnieni z tem, że zdefraudowane pieniądze zwrócą ratami, składając jako gwarancję weksle. Nie skierowano na nich doniesienia do prokuratora, a, jak się później okazało, nie wykupili oni wystawionych weksli. Wówczas zajęła się defraudantami opinja publiczna. Radni socjalistyczni poruszyli tę sprawę na Radzie Miejskiej, następnie zajęła się nimi także prasa śląska. W wyniku tej akcji którą winien był podjąć Magistrat, oddano sprawę do sądu z wiadomym wynikiem. Obecnie dowiadujemy się, co następuje.

Na polecenie władz wojewódzkich, Magistrat m. Katowic zawiesił w urzędowaniu Inspektora biur i urzędnika stanu cywilnego, Pawła Fojkisa. Zawieszenie nastąpiło z powodu poważnych uchybień w urzędowaniu; władze wojewódzkie przytaczają trzy wypadki takich uchybień. Niezależnie od tego dowiadujemy się, że prowadzone są badania także w stosunku do innych wyższych urzędników miejskich, którzy przypuszczalnie również zostaną zawieszeni.

Dowiadujemy się dalej, że do władz wojewódzkich skierowa wiele materjału urzędnik Magistratu, p. Śmietona. Materjał jest bardzo obszerny i posiada wprost rewelacyjne znaczenie. Z wiadomych względów nie możemy narazie ujawnić szczegółów tego sensacyjnego materjału.

Spodziewamy się jednak, że władze wojewódzkie zajmą się temi sprawami z większą energią, niż to było dotychczas. W Magistracie m. Katowic panuje bowiem już od dłuższego czasu zbyt duszne powietrze!

Wiadomości z całej Polski

ŚMIERTELNY STRZAŁ Z AMATORSKIEJ BRONI

15-letni Antoni Polak z Krzywopłotów (pow. olkuski) manipulując skonstruowaną przez siebie rurką, imitującą flower, naładowaną materiałem wybuchowym, spowodował wystrzał. Nieszczęśliwy chłopiec ciężko zranił się w głowę i nazajutrz zmarł.

SKAZANIE ZABÓJCY

Przed Trybunałem sądu okręgowego w Przemyślu stawał em. posterunkowy P. P. Kazimierz Masztalerz, oskarżony o to, że w maju b. r. strzelił dwa razy do swego teścia Jana Rabieja w czasie sprzeczki rodzinnej, w chwili, gdy teść zagroził mu, że zrobi nań doniesienie karne do miejscowego posterunku policji. Zabójstwa dokonał Masztalerz w Medyce (pow. Przemyśl) w samo południe na publicznej drodze w obecności licznych świadków.

Sąd skazał osk. Masztalerza na trzy lata więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

LWY ZAGRYZŁY TYGRYSICĘ

W ogrodzie zoologicznym w Grodnie dwa lwy wydostały się na wolność przez otwarte podczas sprzątania drzwi klatki i wpadły do zagrody tygrysicy. Po krótkiej walce zagryzły tygrysicę na śmierć.

SZCZEGÓLNY POWÓD SAMOBÓJSTWA.

W Glinkach w pow. równieńskim popełniła samobójstwo 29-letnia Stefanja Mychówna w dniu ślubu swej młodszej siostry.

Jak się okazało Mychówna odebrała sobie życie dlatego, że wszystkie jej siostry wyszły zamąż i ona jedna tylko, będąc już w wieku, uważanym w jej sferze za starszy, pozostała panną.

Wzrost operacyj K. K. O. miasta st. WARSZAWY

Za 9 miesięcy b. r., t. j. w okresie od dnia 1.I. do dnia 30.IX. 1936 r. wzrosły wkłady oszczędnościowe z sumy zł. 78.877.722.91 do sumy zł. 82.862.949.06.

W czasie tym rachunki czekowe wzrosły ze stanu zł. 20.347.253.24 do sumy zł. 28.384.601.60.

Liczba książeczek oszczędnościowych zwiększyła się za ten czas z 85.701 na 92.410.

Stan kredytów wzrósł w omawianym okresie z sumy złotych 53.299.767.13 do kwoty złotych 67.477.897.89.

Przytoczone cyfry porównawcze świadczą o stałym rozwoju stołecznej K. K. O.

Z frontu strajkowego w Bielsku

Trwający już od kilku tygodni strajk „polski" w fabrykach dywanów w Bielsku zbliża się ku końcowi. Właściciele większych warsztatów wyrazili zgodę na zawarcie umowy zarobkowej, która uwzględnia większą część żądań strajkujących. Przede wszystkim zostaną zarobki dość znacznie podwyższone. Wobec zawarcia umowy zarobkowej większa część zakładów przystąpiła do pracy. Strajkują jeszcze załogi mniejszych warsztatów, gdzie pracodawcy opierają się żądaniom robotników. Należy się jednak liczyć z tem, że pracodawcy przystąpią do podpisania umowy zarobkowej jeszcze w bieżącym tygodniu.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Kącik radiowy

Słynny flecista Callimachos—przez radio

W roku ubiegłym wystąpił w Warszawie na estradzie i przed mikrofonem po raz pierwszy flecista grecki Lambros Demetrios Callimachos. Pierwszym swym występem zdobył sobie artysta sławę zarówno wśród prasy jak i publiczności koncertowej i radiowej. Urodzony w Kairze, znany jest dzisiaj w Europie i Ameryce, jakkolwiek liczy zaledwie 26 lat. Wielki ten artysta wystąpi dziś na koncercie w Filharmonji Warszawskiej(o godz. 20) transmitowanym przez polskie rozgłośnie. Program Callimachosa obejmuje koncerty na flet — Mozarta oraz Iberta. Okazale również zapowiada się symfoniczna część koncertu pod dyrekcją znanego w całej Europie kapelmistrza rumuńskiego Georgesa Georgescu. Orkiestra odegra Brahmsa III Symfonię oraz po raz pierwszy wykonany poemat symfoniczny „Juventus" Wiktora de Sabbaty, kompozytora włoskiego. Dodać należy, że koncert na flet Iberta wykonany będzie w Warszawie po raz pierwszy.

„S.O.S."—skecz radiowy

Na parowcu, kursującym między południową Europą i Ameryką w ciągu długiej podróży powstaje ciekawy splot wydarzeń. Bohaterami chwili są: pasażer, dwóch oficerów marynarki i kobieta. Wartko toczy się akcja o podłożu sensacyjnym, obfitując w dowcipne sytuacje. Oto ogólny zarys skeczu „S. O. S." Fryderyka Porgesa, jaki nadany będzie dziś o godz. 22.30 przez Rozgłośnię lwowską.

Radio warszawskie

PIĄTEK, 30 października

Godz. 6.30 „Kiedy ranne". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Płyty. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Parę informacji. 7.30 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Kompozycje Franciszka Liszta z płyt. 12.40 „Oszczędna gospodyni" — pogadanka. 12.50 Dziennik południowy. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Muzyka lekka z płyt. 15.55 Jak spędzić święto? 16.00 Film, plastyka, architektura. 16.10 Pogadanka społeczna. 16.15 Rozmowa z chorymi. 16.30 Koncert solistów. 17.00 „Od Guadarramy do Madrytu" — odczyt. 17.15 Koncert Małej Orkiestry P. R. 17.50 Pogadanka aktualna. 18.00 Poradnik sportowy. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Koncert reklamowy. 18.50 „Jak zużyć nadmiar buraków cukrowych w gospodarstwie" — pogadanka. 19.00 „Wielka obecność" — opowiadanie. 19.20 Z pieśnią po kraju. 19.45 Fragment operowy. 20.00 Koncert symfoniczny w wyk. Ork. Symfonicznej Filharmonii Warszawskiej pod dyr. G. Georgescu z udziałem L. Demetriosa Callimachosa — flet. W przerwie — Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 22.30 „S. O. S." — skecz. 22.45 — 23.30 Muzyka taneczna z płyt.

P. PAWLENKO 27)

BARYKADY

z rosyjskiego przełożyła HALINA PILICHOWSKA

Gdy Charles Ravais wszedł do sali, znajdującej się naprzeciw sztabu, Bella, jego szwagierka, opowiadała o nastrojach, panujących wśród malarzy.

— Proszę posłuchać, jak podziwu godne słowa wygłasza stary Courbet.

Przeczytała z kartki:

„Zadaniem naszym jest podniesienie osobnika do godności ludzkiej... Okazało się, że najokrutniejszymi Prusakami, eksploatorami biedaków, są wersalczycy. Żegnaj, stary świecie, wraz z całą swą dyplomacją. Malarze muszą współpracować przy rekonstrukcji ładu moralnego drogą sztuki".

— Stary mówi, że trzeba będzie wszystko przewrócić do góry nogami, — dodała.

— Skoro mu ufamy niechaj przewraca, — odezwał się z kąta mężczyzna w mundurze wojskowym.

— Co tu robisz? — zagadnął Ravais Bellę.

— Przysłała mię tu sekcja sztuki. Jutro odbędzie się organizacyjne zebranie naszej federacji malarzy, — odpowiedziała. — Robię tu do propagandy. A ty?

— Jazda stąd do domu, rozumiesz. Jakież tu głosy zdobędziesz?

Powoli się rozglądając, wszedł Bigout.

— Ravais, a tyś się skąd tu wziął?

— Szukam, uważasz, Lewczenki... Powinien być tu gdzieś w tych stronach.

— Później będzie coś niecoś do roboty; zostaniesz?

W ślad za nim wpadło paru cudzoziemców, a wśród nich rosyjski aktor. Ravais podszedł do niego.

— Okazuje się, że doprawdy trzeba będzie walczyć. miałeś słuszność. Powiedz, jaka jest sytuacja?

Cudzoziemcy zdjęli z ramion tornistry wojskowe, usiedli na nich i wyjęli długie wygięte fajki z porcelanowymi cybuchami.

— Wytłumacz, kim jesteśmy, aby nie było nieporządku, — odezwał się jeden z nich po niemiecku.

Lewczenko, nie odpowiadając, usiadł obok nich.

— Sytuacja nie jest zła, ale dobrą też jej nazwać nie można. Oficerowie wasi są cymbałami, i to jest szczególnie złe. Nie ma wśród nich ani jednego, któryby dokładnie rozumiał, o co walczy, -- powiedział, zwracając się do Ravais.

— Sytuacja jest bardzo skomplikowana, to prawda. Wierzyłem, do kroćset w to, że nie będziemy wogóle walczyć, potem zacząłem wierzyć w to, że dwie-trzy walki rozstrzygną całą sprawę, ale czekaj;.. Niewielka garść odważnych, dobrze zorganizowanych ludzi, może nie tylko zagarnąć władzę, ale nawet, stosując zdecydowaną taktykę, zachować ją tak długo, aż przyjdzie z pomocą cały lud. Przedsiębiorczość, wierność i...

— I czas! — powiedział Lewczenko. - „Samotnicy" muszą mieć czas. Przekształcanie masy na szybkość, — oto co stanowi o zwycięstwach rewolucyj!

Drzwi się otwarły i obdarty ordynans zawołał znużonym głosem:

— Niemcy! Do generała!

Lewczenko zerwał się.

— Ravais, nie mam czasu, idę z nimi...

— Zaczekaj..,

Zeszli w mroki ulicy.

— A w co sam wierzysz? Powiedz mi to, powiedz!

— Ja? Wierzę w socjalizm, — powiedział uroczyście. — Idea socjalizmu dla mnie, jak i dla wielu innych, od dawna się stałem ideą idej, istnieniem istnień, problemem problemów, — alfą i omegą wiary i wiedzy. Wszystko z niej, Ravais, dla niej i w niej. Jest to problem i zarazem rozstrzygnięcie problemu. Tłumaczę nią życie moje, twoje i wszystkich.

Dąbrowski stał na kamiennym ganku. Gwałtownie się okręcał na obcasach.

— Gotowi jesteście, przyjaciele? — spytał po niemiecku.

— Generale, możesz być spokojny, — z szorstką troskliwością odpowiedział jeden z Niemców.

— A więc — życzę powodzenia. Pamiętajcie, że zależę od was.

Adiutant przeliczywszy na prędce wychodzących, napisał przepustkę. Ravais, nim zdołał oprzytomnieć, znalazł się w ich liczbie.

Ruszyli w drogę.

— Tłumaczysz tą ideą życie moje, twoje i wszystkich, — powiedział Ravais, rozkładając teatralnym gestem ręce. — Czcza deklamacja z twego cyrku. Wymień mi parę prostych i poważnych spraw.

— Bardzo proszę. Gdy mówisz o walce z Wersalem, to zapomnij o tem, że wynikła z powodu przywiązania Montmartre'u do własnych, zakupionych ze składek, dział. Są to echa wielkich walk w 48-ym i 53-im roku. Thiers mógłby nawet nie tknąć wszystkich armat — a wojna domowa i takby się zaczęła. Dla rewolucji jest to najzupełniej obojętne, od jakiego drobiazgu wszystko się zaczęło, jeśli się zaczęło w sposób właściwy. Paryż, jak i cała Francja, sarka na warunki pokoju, pokój jest uciążliwy dla Francji, i Paryż zapragnął przerwać konszachty Thièrsa z Bismarckiem, podrzeć łotrowską umowę francuskich burżujów z pruskimi obszarnikami, którzy cichaczem sposobią się u nas do przywrócenia monarchji. Paryż powstał jako republikanin. I w tym tkwi sedno całej sprawy.

Szli ósemką wzdłuż opuszczonego plantu kolejowego, wpadali w głuche uliczki, przecinali przechodnie dziedzińce, aż natrafili na dwie linijki, zaprzężone każda w trójkę koni.

— Jeśli chcesz nadal rozmawiać, to siadaj z nami i jedzmy, — zaproponował Lewczenko. Ravais skinął milcząco głową.

(d. c. n.)

KRONIKA KRAKOWSKA

Akcje o poprawę bytu pracowników handlowych

W ostatnich czasach Związek Zawodowy Handlowców, Pracowników i Urzędników Prywatnych w Polsce, oddział w Krakowie prowadzi wzmożoną akcję, która zdąża do polepszenia bytu pracownika handlowego na terenie Krakowa przez zawieranie umów zbiorowych z poszczególnymi firmami Akcja zmierza ku podwyżce płac, przestrzeganiu 8-godz. dnia pracy, cofnięciu wypowiedzeń it.d.

W bieżącym tygodniu zlikwidowano konflikty w firmie bławatnej p.p. D. Schreibera (Florjańska 2), Samuela Dresdnera (Stradom 16), R. Grubnera (Plac Nowy 8), M R. Timberga (Miodowa 3), M. M. Bornsteina (Miodowa 6).

W tych firmach odniósł Związek wielki sukces, albowiem wszystkie postulaty zostały uznane w 100 procentach: również Związek zmusił pracodawców do podpisania umowy zbiorowej.

W poniedziałek, dnia 26 b. m., wybuchł strajk „polski" w firmie Schanche Grünfeld (Szewska 8), skład żelaza, który po pół godzinie zakończył się zwycięstwem strajkujących.

Tym krótkim strajkiem robotnicy wywalczyli sobie podwyżkę płac i cofnięcie wypowiedzeń, oraz umowę zbiorową.

28 b. m. wybuchł strajk „polski". w firmie „Michał Kahan i S-ka" (Stradom 10). Strajkuje 12 osób wraz z personelem biurowym.

Pracownicy żądają podwyżki płac, przyjęcia nowych robotników, cofnięcia wypowiedzeń, oraz podpisania umowy zbiorowej.

Na gmachu składu tekstylnego wywiesił personel chorągiewki, oraz plakat z napisem: *„Tu strajk okupacyjny — walczymy aż do zwycięstwa — Związek Zawodowy Handlowców, Pracowników i Urzędników Prywatnych — Krakowie"*.

Pomoc dla bezrobotnych

KOMUNIKAT.

Odbyło się na Ratuszu krakowskim, pod przewodnictwem radnego miejskiego, inż. W. Ostrowskiego, posiedzenie sekcji finansowej Obywatelskiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym w Krakowie.

Przedmiotem dyskusji była skala darów pieniężnych, jaką uchwalił i o składanie których do społeczeństwa zaapelował Komitet Wykonawczy Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym. W wyniku obrad Sekcja Finansowa postanowiła wystąpić z wnioskiem o zwołanie posiedzenia Obywatelskiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym w Krakowie, na którym powzięte zostaną decyzje odnośnie norm i kryterjów, na podstawie których zbiórka funduszów przeprowadzona będzie na terenie Krakowa.

Życie robotnicze

Konferencja Zarządów Związków Zaw. i OKR. PPS Kraków - miasto oraz Komitetów dzielnicowych odbędzie się we wtorek 3 b. m. o godz. 6-ej wieczór w sali Domu Górników przy Al. Krasińskiego 16 — z porządkiem dziennym:

SPRAWA GDAŃSKA.

WYDZIAŁ RADY ZW. ZAW. odbędzie posiedzenie w poniedziałek 2 b. m. o godz. 6-ej wiecz. w lokalu własnym przy Al. Krasińskiego 16.

Hurtownicy odmawiają wystawienia faktur sklepom detalicznym

„Przy kontroli cen w detalicznych sklepach spożywczych wyszło na jaw, że niektórzy hurtownicy przy sprzedaży towarów powszedniego użytku odmawiają detalistom wystawienia faktur (rachunków) na sprzedany towar, a w razie kategorycznego żądania przez detalistów rachunku grożą zabraniem dostarczonego już towaru.

Zarząd miejski zwraca uwagę, że odmowa wystawienia rachunku stanowi przekroczenie z § 4 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 20 lutego 1923 r. w sprawie obowiązku ujawniania cen, — zagrożone karą aresztu do 3 miesięcy i grzywną do 3,000 zł. i wzywa jaknajusilniej do bezwzględnego stosowania się do ustawowego obowiązku wystawiania faktur".

**

To obwieszczenie magistratu powinno stanowić dla hurtowników ostrzeżenie, że władze będą walczyły z lichwą i będą karały lichwiarzy.

Historje dnia

Niepowołany ślusarz.

Ze składu nowej budowy przy ul. Kazimierza Wielkiego 10 skradziono 32 zamki do drzwi i narzędzia ślusarskie, łącznej wartości 70 zł., na szkodę W. Tomali, zam. w Zabierzowie pow. Kraków.

Tak zwykle bywa z rowerami.

Z. Hausner, zam. przy ul. Mogilskiej 35, pozostawił bez opieki na ul. Mogilskiej rower męski, wartości 100 zł., który mu skradziono.

Pantofle zawsze potrzebne.

Skradziono z placu targowego przy ul. Długiej worek, zawierający 70 par pantofli sukiennych, wartości 110 zł., na szkodę A. Zając, zam. w Radzawce pow. Nowy Targ.

Usiłowane zabójstwo i zatrzymanie.

W. Wierzbicki, zam. przy ul. Żółkiewskiego 3, strzelił kilkakrotnie z rewolweru bębenkowego do S. Staszaka, zam. przy ul. Żółkiewskiego 3. przy czym jedna z kul utkwiła w rękawie zarzutki powyżej prawego łokcia. Wierzbickiego zatrzymały organa P. P.; Staszak nie odniósł żadnych obrażeń. Tłem zajścia były porachunki osobiste.

Oto służba kolejarza!

J. Nikodem, lat 45, przetokowy kolejowy, zam. w Kłaju pow. Bochnia, przejeżdżając w czasie pełnienia służby na stopniach parowozu po torze nr. 35, na stacji Kraków - Płaszów, zaczepił o rampę przeładowni, wskutek czego doznał zgniecenia bioder. Wezwane Pog. Rat. przewiozło go do szpitala św. Łazarza. Stan jego zdrowia nie zagraża życiu.

Odczyty T. U. R.

„Jak lud francuski walczył o wolność" — tow. dr. **Ciołkoszowa**— w piątek 30 b. m. o godz. 5 pop. na Płaszowie w lokalu ZZK przy ul. Wodnej i w sobotę 31 b. m. o godz. 6-ej pop. w lokalu ZZK, ul. Warszawska 17.

Wyjaśnienie Wydziału Śledcz. P.P.

W związku z notatką w komunikacie prasowym z dn. 24.X b. r. wyjaśniamy, że dn. 23.V b. r. o godz. 22 przyszedł do restouracji M. Sudera przy ul. Lwowskiej 20 St. Chlipała w towarzystwie Jana Szczurka i 2-ch nieznajomych, zam. w Piaskach Wielkich, którzy bez powodu pobili znajdujących się w restauracji: J. Kołodzieja, spedytora, zam. przy ul. Lipowej 36 (doznał rany ciętej w lewą rękę) oraz F. Filipowicza, zam. przy ul. Sarmackiej 18, który odniósł obrażenia na całym ciele, po czym sprawcy zbiegli dorożką konną. Wezwany lekarz Pog. Rat. pozostawił Kołodzieja i Filipowicza, po opatrzeniu, opiece domowej.

Pokwitowania

NA TABLICĘ PAMIĄTKOWĄ im. tow. dr. ZYGMUNTA MARKA:

Tow. P. Głowczyk składa zł. 5.

Tow. A. Berger i J. Goliński składają zł. 5 i wzywają tow. tow.: A. Siemiradzkiego, M. Muca, H. Starczewskiego, L. Hildebranda, T. Grzęślę, Wł. Majewskiego, I. Jurkowskiego, F. Kowalskiego, A. Zengla i K. Nowaka.

Tow. Z. Piotrowski składa zł. 5 i wzywa do złożenia takiej sumy towarzyszy b. posłów i senatorów, kolegów zmarłego.

OKR. PPS. w Nowym Sączu kwituje odbiór zł. 5 od tow. H. Ziffera.

Z miasta

W DNIU ZADUSZEK.

Zarząd Miejski podaje do publicznej wiadomości, że cmentarze komunalne oraz Biuro Zarządu cmentarzy otwarte będą bez przerwy w dniu WW. Świętych od godz. 7 rano do g. 21-ej (9 wieczorem), a w dniu Zadusznym, t. j. 2.XI—od godz. 7 rano do godz. 20 (8 wieczorem).

CENY TARGOWE.

Mleko niezbier. litr 0.18—0.20 zł. Śmietana litr 1—1.20 zł. Śmietanka litr 0.50—0.60 zł. Ser zwycz. kg. 0.60—0.80 zł. Masło wyborowe kg. 2.80 zł. Masło stołowe kg. 2.60 zł. Masło kuchenne kg. 2.40—2.60 zł. Jaja świeże sztuka 0.09—0.11 zł. Buraki ćwikł. kg. 0.08—0.10 zł. Cebula kg. 0.20—0.25 zł. Kapusta biała kopa 3—5 zł. Marchew kg. 0.08—0.10 zł. Pietruszka kg. 0.15—0.20 zł. Seler kg. 0.18—0.20 zł. Kalafjor sztuka 0.20—0.40 zł. Włoszczyzna kg. 0.12—0.14 zł. Ziemniaki 100 kg. 4.50—5.50, kg. 0.08—0.10 zł. Gęś żywa sztuka 3.50—5 zł. Gęś bita sztuka 3—4.50 zł. Indyk i indyczka sztuka 4—8 zł. Kaczka sztuka 2.20—3.50 zł. Kura żywa sztuka 2—4 zł. Kurczęta para 2—3 zł. Zając sztuka 2—3 zł. Gruszki komp. kg. 0.45—0.65 zł. Gruszki deser. kg. 0.90—1.20 zł Jabłka komp. kg. 0.45—0.60 zł. Jabłka deser kg. 0,80—1 zł. Węgierki kraj. kg. 1—1.30 zł. Winogrona kg. 1.50—2 zł.

Radjo krakowskie

SOBOTA, 31 października.

6.30 Audycja poranna. 7.25 Kilka informacyj. 7.30 Muzyka poranna z płyt. 8. Audycja dla szkół. 11.30. „Śpiewajmy piosenki". 11.57 Sygnał czasu i Hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Muzyka z płyt. 12.40 „Trybuna młodych" 12.50 Dziennik południowy. 13.30 Muzyka rozrywkowa z płyt. 14.30 Teatr Wyobraźni. 15. Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert reklamowy. 15.30 Muzyka z płyt. 16. Pogadanka aktualna. 16.10 Wiadomości bieżące. 16.15 Fragmenty mniej znanych oper. 17. Koncert solistów. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18. „Dzień Oszczędności". 18.20 Muzyka z płyt. 18.45 Program na dzień następny. 18.50 Pogadanka aktualna. 19. „Wesele" Stanisława Wyspiańskiego. 20. Audycja dla Polaków za granicą. 20.30 Nowości literackie — Dziennik wieczorny—Pogadanka aktualna. 21. Koncert rozrywkowy. 22. „Wariacje fortepianowe". 22.30 Koncert orkiestry P. R.

Repertuar

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Piątek, 30.X: „Cudze dziecko".

Sobota, 31.X: „Papa".

Najbliższą premierą teatru miejskiego będzie komedia W. Wernera „Ludzie na krze", z której próby odbywają się pod kierunkiem reż. W. Biegańskiego.

PREMIERA W „BAGATELI". Nowa rewia p. t. „Łoskot"

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Jadzia".

ATLANTIC: „Mały buntownik" (Shirley Temple) i „Concertina" (Carola Lombard, Fred Mac Murray).

BAGATELA: „Mazur" i rewja: „Brazylja ma głos".

DOM ŻOŁNIERZA: „Pogoń za szczęściem".

STELLA: „Samochód Nr. 99".

MUZEUM: „Kot i skrzypce" i „Flip i Flap".

PROMIEŃ: „Pasteur".

ŚWIT: „Ada, to nie wypada" (Nia. mirzanka i Żabczyński).

SZTUKA: „Bohater".

UCIECHA: „Anthony Advers" (Fred March, Olivia de Havilland).

WANDA: „W blasku słońca".

KRONIKA ŚLĄSKA

Hitlerowskie organizacje łamią akcję o 6 cio godz. czas pracy

Największe polskie organizacje zawodowe, przy pełnym poparciu wspólnego kongresu rad załogowych, rozpoczęły ciężką walkę o skrócenie czasu pracy w górnictwie do 6-ciu godzin dziennie. Zasadniczym celem tej akcji jest dążenie do zahamowania redukcyj, ograniczenie świętówek i turnusów, oraz wprowadzenie do warsztatu pracy bezrobotnych. Akcja ta spotykała się dotychczas z jawnym sabotażem kapitalistów i bardzo dwuznacznym stanowiskiem Rządu, jak świadczą o tem wystąpienia gł. insp. pracy p. Klotta na konferencjach ze Zw. Zaw. Do tego antyrobotniczego frontu dołączyły się także hitlerowskie organizacje zawodowe na G. Śląsku, istniejące pod firmą „Gewerkschaft Deutscher Arbeiter". Organizacja ta prowadzona jest przez renegatów, którzy przeszli z tak zw. chrześcijańskich i wolnych związków na żołd hitlerowskich funduszów.

Ostatnio ogłosiło kierownictwo tego związku na łamach „Kattowitzer Zeitung" memoriał, skierowany do kapitalistów. W samym wstępie czytamy, że o wprowadzeniu 6-cio godz. czasu pracy w ciężkim przemyśle z powodu wielkich trudności gospodarczych nie może być mowy. Dalej czytamy, że skrócenie czasu pracy nie przyniosłoby robotnikom żadnej korzyści, a przeciwnie — nastąpiłyby nowe redukcje i wzrost drożyzny. Dalej twierdzą hitlerowskie organizacje, że wprowadzenie 6-cio godz. czasu pracy zagraża akcji Rządu w kierunku poprawienia koniunktury gospodarczej i spowodowałoby podrożenie cen węgla. Taki skutek wywołają rzekomo skrócenie czasu pracy i strajki okupacyjne we Francji.

Jednem słowem: memoriał hitlerowskich zw. zaw. dąży do zdyskredytowania nietylko akcji o 6-cio godz. czas pracy, ale również strajków okupacyjnych wogóle.

Z doświadczenia wiemy, że prawie wszystkie strajki okupacyjne w Polsce dały w rezultacie większe lub mniejsze zwycięstwo strajkującym Dalej wiemy też, że francuska klasa robotnicza zyskała w ostatnim roku dzięki poparciu Rządu wielkie sukcesy tak w dziedzinie czasu pracy jak i płacy. Renegaci z G. D. A. uznali te zdobycze klasy robotniczej za szkodliwe i niepotrzebne. Takie stanowisko charakteryzuje najlepiej tych zdrajców, którzy z zemsty za to, że wyrzucono ich ze wspólnych konferencyj, teraz próbują zadać cios z tyłu robotnikom śląskim.

Robotnicy winni tępić we wszystkich zakładach przemysłowych tych renegatów, odsuwając ich od wszelkiego wpływu na sprawy robotnicze.

Konferencja informacyjna

U inspektora pracy, inż. Seroki, odbyła się konferencja porozumiewawcza z udziałem przedstawicieli wszystkich związków zawodowych. Konferencja miała charakter informacyjny i dotyczyła warunków pracy w zakładach przemysłowych.

Konferencje tego rodzaju odbywać się będą odtąd co miesiąc i mają one na celu informowanie władz przez organizacje robotnicze o wszelkiego rodzaju dezyderatach załóg robotniczych, aby w ten sposób zapobiec ewentualnym zatargom. (PAT.).

Akcje strajkowe w Katowicach

W jednej z największych firm spedycyjnych B-cia Feluluks wybuchł strajk załogi, domagającej się skrócenia czasu pracy do 48 godzin tygodniowo, oraz w sprawie uregulowania warunków płacy i pracy. Po trzy godzinnym strajku zgodziła się Dyrekcja na 50 godz. maksymalny tydzień pracy oraz dalsze warunki strajkujących. Zaznaczyć trzeba, że w firmie tej zmuszeni byli robotnicy nieraz pracować po 12 i więcej godzin dziennie.

W Katowicach wybuchł również strajk krawców. Uchwała strajkowa zapadła na masowem zebraniu, w którym brało udział kilkuset pracowników. Strajkujący domagają się: 8-godz. czasu pracy, przedstawicielstwa robotników w Radzie Zakładowej, względnie jako mężów zaufania, dalej zagwarantowania, że nikt nie zostanie za udział w strajku, wywołanym w celach ekonomicznych, szykanowany; unormowania zatrudnienia w okresach martwych sezonów (od 15.3 do 15.4, oraz od 15.9 do 15.10 każdego roku); unormowania płac w większych zakładach dla pierwszorzędnych sił w wysokości 1 zł., za godzinę pracy. (Do strajku przystąpiło 600 pracowników.)

W związku ze strajkiem należy podkreślić, że przedstawiciele pracodawców pp. Nowak i Jankowiak określili żądania pracowników jako „idiotyczne". Prowokacyjne to odezwanie się wywołało wielkie rozgoryczenie pomiędzy pracownikami. Zwracamy p. insp. pracy uwagę, że czas pracy oraz zastępstwo robotnicze w radach zakł., określone przez tych panów jako idiotyczne, ustanowione jest ustawowo.

Co na to p. insp. pracy?

Z frontu pracy na Śląsku

Na tle ogólnych nieporozumień, oraz szykanowania robotników i nieuznania Rady Robotniczej wybuchł w poniedziałek, dn. 26 b. m., o godz. 10-tej. stajk na placu rudy huty „Florian" w Świętochłowicach. w przedsiębiorstwie F Jesionek.

Znamiennym jest, że w wymienionej firmie od szeregu miesięcy są stałe zatargi, spowodowane wyłącznie przez pracodawcę, który z powodu nieznajomości ustawodawstwa, z własnej winy, powoduje zatargi z robotnikami, przyczyniając się tym samym do poważnych strat. Szczególniej wywiera on swoją niechęć na robotnikach z tego powodu, że nie chcą pracować w akordzie.

W sprawie pracy akordowej odbył się już szereg konferencyj, nawet przed Inspekcją Pracy. Swego czasu wybrana komisja, badająca teren pracy, uznała, że wykonanie pracy w akordzie jest niemożliwe. Jak donoszą, ma rzekomo nastąpić w niedługim czasie zmiana przedsiębiorstwa.

**

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach mają rozpocząć się prace reperacyjne na koksowni „Łagiewniki", celem umożliwienia pracy na drugiej baterii. Prace reperacyjne będą trwały około trzech miesięcy. W związku z uruchomieniem drugiej baterii, zostanie przyjętych do pracy przeszło 80 robotników. Należy spodziewać się, że możliwość ta — stałego zatrudnienia robotników — pozwoli na przejęcie robotników. zatrudnionych obecnie pod firmą w tym samym zakładzie.

Sport robotniczy

RKS. HAJDUKI — TUR. SZOPIENICE 0:2 (0:1).

Gra prowadzona w szybkiem i chwilami ostrem tempie tak, że sędzia był zmuszony przerywać zawody dla upomnienia drużyn.

Hajduczanie, mimo swojej przewagi zespołowej, nie umieli jej na własnym boisku wykorzystać cyfrowo.

TUR., mając lepszych strzelców, wykorzystał sytuację, zdobywając dwa dalsze punkta.

WYZWOLENIE RADZIONKÓW — SIŁA ŁAZISKA GÓRNE 3:2 (1:2).

Gra, odbywająca się na boisku w Łaziskach, prowadzona w ostrem tempie z obu stron, mimo tego do przerwy spokojna Po przerwie goście obejmują inicjatywę i wyrównują; od tego momentu miejscowi zaczynają grać ostro. Sędzia zmuszony był wystawić gracza Jerzego Spendla za uderzenie przeciwnika.

Radzionków uzyskuje krótko przed zakończeniem decydującą bramkę; z tą chwilą publiczność wkroczyła na boisko, a sędzia był zmuszony przerwać zawody.

Winę za taki obrót ponosi wyłącznie kierownictwo klubu, gdyż nawet porządkowi razem z publicznością wkroczyli na boisko.

Dziwimy się, że takie wypadki zdarzają się u jednego z najstarszych klubów robotniczych.

JEDNOŚĆ CHORZÓW — I. R. K. S. KATOWICE 4:2.

Jedność Chorzów po bardzo spokojnej grze wygrał zasłużenie i napewno klub ten odegrał by większą rolę, o ile by się wywiązywał z swoich obowiązków organizacyjnych. Gracze bowiem wystąpili bez nalepek, a to grozi utratą zdobytych punktów.

Radio Śląskie

PIĄTEK, 30 października.

6.03 Melodie rozmaite. 6.50 Muzyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.30 Muzyka operowa. 11.30 Audycja dla szkół: „Na zielonym Śląsku — Utopiec na szkubaczkach". 12.03 Ryszard Wagner — fragmenty operowe. 12.40 „Oszczędna gospodyni". 12.50 Dziennik południowy. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Koncert popularny. 15.40 Lekcja języka polskiego. 15.55 Krótki koncert popularny. 16.30 Koncert solistów. 17.00 „Madryt" 17.15 Koncert małej Ork. P R. 18.25 Recital fortepianowy. 18.50 „Jeszcze jedna historia literatury". 19.00 „Wielka obecność" — opowiadanie zaduszkowe. 19.20 „Z pieśnią po kraju". 19.45 Fragment operowy. 20.00 Koncert symfoniczny. W przerwie dziennik wieczorny. 23.30—22.45 „Sos" — skecz Fryderyka Porgesa. 22.45—23.00 Recital Józefa Schmidta.

Zwycięstwo klasowców

W WYBORACH DO RADY ZAKŁADOWEJ PRACOWNIKÓW MIEJSKICH W KATOWICACH.

W ostatnio odbytych wyborach do Rady zdobyli kandydaci listy Klasowej Pracown. Komunalnych i Użyteczności Publicznej większość, zdobywając na 9 mandatów: 5, mimo wielkiej agitacji Z.Z.Z. i listy Powstańców.

Kurs Esperanto

Sekcja Esperantystów przy R.K.S. „Siła" Janów urządza w Świetlicy Robotniczej w Janowie trzymiesięczny kurs języka „Esperanto".

Pierwsza lekcja odbędzie się w piątek 6.11 1936 o godz. 19-ej.

We wtorek 3 listopada 1936 r. o godz. 19-tej odbędzie się bezpłatna lekcja próbna. Zgłoszenia na kurs przyjmuje się na lekcji próbnej 3.11 1936 i na pierwszej lekcji kursu 6.11 1936. Opłata za kurs minimalna.

Repertuar

TEATR IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH.

Sobota dnia 31 października „Ligia" dla szkół o godz. 15.30 i „Królowa przed." dla Śl. Kop. i Cyn. o g 20-tej.

Niedziela dnia 1 listopada „Ligia" o g. 16-ej i o godz. 20-tej „Ligia".

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.